Nr. 347 (1819). Warszawa, Wtorek 19 Grudnia 1922 roku. Rok XXVIII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 2600.—
bez odnoszenia „ 2300.—
na prowincji miesięcz. „ 2600.—
Zagranicą „ 4000.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 350
Nekrologi „ 130
zwyczajne „ 165
drobne za jeden wyraz „ 75
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr.
Dla poszukujących pracy rabat 50%
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 15 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 100 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dziś o godz. 10-ej przed poł. posiedzenie Z. P. P. S. Wszyscy obecni w Warszawie posłowie i senatorowie Z. P. P. S. obowiązani są przybyć.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. z powodu przeniesienia zwłok ofiary teroru reakcji — pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabrjela Narutowicza, zarządza w dniu dzisiejszym czterogodzinną przerwę w pracy (od godz. 11-ej rano do 3-ej po poł.) we wszystkich fabrykach, zakładach i pracowniach.

Delegacje od fabryk, dzielnic, kooperatyw i związków ze sztandarami i wieńcami! Zbiórka (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 10-ej rano.

BACZNOŚĆ! ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Prezydjum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w porozumieniu z Klubem Polskich Posłów Socjalistycznych, wzywa klasę robotniczą Warszawy do demonstracyjnego opuszczenia pracy w dniu dzisiejszym od godz. 11-ej do 3-ej po południu, na znak żałoby po ś. p. Gabrjelu Narutowiczu, pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej, zamordowanym przez reakcyjnego fanatyka.

Wzywa się Zarządy Związków Zawodowych do wydelegowania z wieńcami o godz. 10-ej rano do lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) 4—5 przedstawicieli celem wzięcia udziału w dzisiejszej uroczystości eksportacji zwłok ś. p. Prezydenta z Belwederu do Zamku.

Wam...

W odpowiedzi.

Nie! my nie zmilkniemy po jednym dniu i nie przejdziemy do innej „aktualności". Jeżeli macie jeszcze sumienie — będziemy waszem sumieniem. Będziemy wam powtarzali: jesteście winni zbrodni! przez was stała się zbrodnia!

Nie my jedni tak myślimy i nie my jedni wam powtarzać będziemy te słowa. Obudziliście zdrowy odruch moralny narodu. Czyni się dokoła was pustka: oczy przejrzały, wzdrygnęły się serca.

Nie, my nie zmilkniemy. I nikt nie będzie już więcej milczał. Wczoraj ludzie byli jeszcze ogłuszeni, jeszcze niemi z oburzenia, ze wstrętu, przybici hańbą, która przez was na cały naród spada. Dziś już mogą mówić usta, już całość klęski i ohydy ogarnia umysł. W pierwszej chwili tylko ludzie czuli, że stało się coś strasznego, dziś już wiedzą, co się stało.

W pierwszej godzinie po dokonaniu zbrodni, dosłownie w pierwszej godzinie, kiedy jeszcze trup Prezydenta nieostygły leżał na miejscu zbrodni, już z waszych sztabów padła komenda, już skrzypiały pióra waszych pismaków: to warjat, to był obłąkany!

Kogo chcieliście w tym pierwszym odruchu usprawiedliwić?

Czy chodziło wam o uwolnienie od zasłużonej kary Niewiadomskiego? Czy była to taka szczególna dbałość o „swojego człowieka"? Czy jego to chcieliście ratować?

Nie, wy od pierwszej chwili zaczęliście ratować siebie. Nikomu innemu do głowy nie przyszło zastanawiać się, czy Niewiadomski jest psychopatą. Wam, tylko wam ta myśl przyszła do głowy. Bo wy jedni musieliście się usprawiedliwiać i wypierać współudziału; musieliście myć ręce, bo odrazu wszyscy zaczęli szukać na nich krwawych plam. Znaleźliście dla siebie usprawiedliwienie w tem, że mordercą miał być warjat.

Któż wam uwierzy, że tym wybiegiem kwestja współwiny została załatwiona? Czy człowiek, który z premedytacją obmyśla swój plan, na chłodno przewiduje okoliczności, w których będzie się mógł spotkać ze swą ofiarą, wdziewa strój uroczysty, udając się na paradę, i chowa rewolwer do kieszeni — jest niepoczytalny? Czy można mówić o nieprzytomności tego zbrodniarza?

Mówicie: warjat. A ilu jeszcze macie takich „warjatów", spacerujących po Warszawie z rewolwerami w kieszeniach i upatrujących sobie ofiar?

Warjat... Ale jego choroba nosi nazwę: endeckość. Od dwudziestu paru lat znam stosunki polityczne w Warszawie — i odkąd pamiętam, Niewiadomski był endekiem. Setki ludzi, podżeganych przez dwugroszówki, ściskało pięści, sławiło drabów, którzy powóz Narutowicza obrzucali błotem — i w głos powtarzało, że Narutowiczowi trzebaby w łeb palnąć. Znalazł się jeden, gorętszy, gwałtowniejszy, chorobą fanatyzmu, dzikiej nienawiści silniej dotknięty i ten strzelił. Oto wszystko, co da się powiedzieć o Niewiadomskim. Jest on jednym z wielu, przypadkiem, tragicznem nic, za którem stoicie — wy.

Jeżeli był to człowiek, silniej od innych dotknięty zarazą, to gdzie jest bagno, siejące zarazki, w atmosferę duchową Polski wnoszące miazmaty i bakcyle zgnilizny moralnej i politycznego szału.

Gdzie szukać tego bagna? Odpowiedzcie. My wiemy, gdzie jest to bagno. Od sobotniego dnia nie o tysiące, lecz o setki tysięcy ludzi więcej zrozumiało, gdzie jest bagno. I dlatego, że to wiemy, nie będziemy mówili o Niewiadomskim, lecz o was, wyłącznie o was.

Nie zmienia faktu, czy był on sam, czy miał wspólników. Jesteście współwinni nietylko jako twórcy tej atmosfery moralnej, w której wylągł się pomysł zbrodni. Jesteście winni, jako jej podżegacze.

Nie nawoływaliście jawnie do morderstwa Narutowicza, ale rzucaliście hasła, które musiały do mordu doprowadzić. W tej tragicznej sprawie obnażyliście całkowicie swą duszę. Spowodowaliście czyn, którego nie znały dotychczas dzieje Polski: skrytobójstwo głowy Państwa — w Rzeczypospolitej wolnej i praworządnej. Ciemna, niekulturalna, półdzika w swych obyczajach szlachta polska nie uczyniła nigdy rzeczy tak ohydnej, na jaką zdobyli się w XX wieku ludzie, zarażeni czarnosecińskiem.

Wstrętna i ciężka to choroba. W każdym innym człowieku tkwi jakieś instynktowne poczucie prawa. Przytomną w jego umyśle jest troska o dobro całości. Domaga się on swojego prawa, lecz i przed cudzem prawem obowiązany się czuje ustąpić. Rzadko, w wyjątkowych momentach historji pojawiają się typy ludzi, lub grupy, które nie chcą ustąpić nigdy, za żadną cenę i dążą do tyranji, osobistej lub zbiorowej. Prawem albo lewem, prawem czy bezprawiem, gwałtem, zamachem, mordem — ale dojść do swego! Oni muszą mieć władzę — i biada wtedy tym, którzy są przeciwko nim!

Tak, teraz wiemy wszyscy, czemby była władza w waszem ręku! Wiemy, że dążylibyście do tego, by wytępić socjalistów i demokratów i zaprowadzić rządy maffji. Odsłoniliście karty zbyt wcześnie. Kopaliście minę głęboko, ale proch zapalił się zbyt szybko.

Cóżby było, gdybyśmy my, socjaliści, poczęli stosować w życiu społecznem zasady, stosowane przez was. Przecież my, socjaliści, nie godzimy się, nie możemy się godzić ani z układem życia społecznego, ani z kierunkiem władz politycznych; nie czujemy się zadowoleni istniejącym stanem rzeczy, stanowimy opozycję w społeczeństwie, w ciałach przedstawicielskich. Idąc drogą waszego rozumowania, powinnibyśmy byli się rzucić z rewolwerami na Paderewskich, Wł. Grabskich, Skulskich, Ponikowskich, nie godzić się z żadną przegraną, nie przystawać na żadne niepowodzenie. My jednak nigdy tak nie czyniliśmy i nikomu nawet na myśl nie przychodziło, że moglibyśmy to czynić my, czy też że mogliby to czynić ludowcy.

Od dzisiaj trzeba skończyć z wszelkiemi ogólnemi zarzutami. Nie można mówić ogólnie o partyjności, nietolerancji, nieposzanowaniu przeciwnika, dążeniu do osiągnięcia za wszelką cenę własnej przewagi. Winowajcami takiego stanu rzeczy jesteście wy — i tylko wy. My wszyscy, którzy broniliśmy się przed wami, jak przed zarazą, którzy nie chcieliśmy wchodzić z wami w żadne sojusze, żadne kompromisy — posiedliśmy teraz oczywisty dowód, że mieliśmy rację.

Ta niezmyta krwawa plama na waszem czole, to piętno bratobójców i morderców — ostrzeże dziś wszystkich: baczność! w narodzie polskim istnieje dawniej nieznane ognisko zarazy. Mieliśmy przez całe stulecie niewoli opinję u obcych ludów narodu szlachetnego, wolność miłującego, wolnością obdarzającego innych. Wierzono nam, że gdy odzyskamy byt niepodległy, na ziemi polskiej zapanuje Prawo i Wolność i szlachetny obyczaj polityczny. Znaleźli się wśród nas ludzie, którzy tej opinji kłam chcieli swem postępowaniem zadać. Poznacie ich — po plamie czerwonej na czołach! niezmytem piętnie hańby! po prowokacji do wojny domowej!

Nie, nie przestaniemy o was mówić. Nie damy zapomnieć. Ani wam, że jesteście winowajcami, ani społeczeństwu, które powinno wiedzieć, wiedzieć raz nareszcie prawdę.

Prosper.

Bandytyzm pióra.

Na pierwszą wieść o zamordowaniu ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prasa „Chjeny wybuchnęła chlubnem oburzeniem a mordercę jednomyślnie obwołała warjatem. W ten sposób złożono daninę „chjeńską" na rzecz szczerego oburzenia, jakie zapanowało wśród ludzi uczciwych stolicy z powodu ohydnego mordu, a jednocześnie z powodu „chjeniści" podawali sobie z ust do ust „radosną" nowinę, że uratowano Polskę od „hańby"...

Ale niedzielne pisma „chjeńskie" już innym przemawiają językiem. Snać „chjena" zrozumiała, że załamanie się, niezdecydowanie, w chwili obecnej, przed wyborem nowego prezydenta i utworzeniem rządu może zaszkodzić ich planom i widokom. I oto postanowiono iść na „całego". Podzielono role: jedni rycerze pióra przeszli do ofensywy, innych przeznaczono do defensywy; ten miał uronić kilka łez nad skrytobójczo zamordowanym prezydentem; ów — delikatnie robić nastrój przychylniejszy dla mordercy, notorycznego endeka; jednemu powierzono zadanie utopienia całej sprawy w frazeologji „chrześcijańskiej", innemu kazano przedstawić „Chjenę", jako niewinność ucieleśnioną, na którą czyha lewica, inny znów otrzymał misję wytłómaczenia mordu sobotniego z punktu widzenia filozofji „narodowej" i t. p.

W rezultacie czytelnik po lekturze czterech niedzielnych pism „chjeńskich", wychodzących w Warszawie niechybnie dojść musi do przekonania, że jeśli Niewiadomski był warjatem, to w „Chjenie" wogóle niema normalnego człowieka i że Polska w celach samozachowawczych winna radykalnie się leczyć od wścieklizny „chjeńskiej".

P. Stroński ma odwagę wzywać: „ciszej nad tą trumną!", ma odwagę pisać, że „cały naród widzi w zamordowanym Prezydencie Rzplitej nie przedstawiciela własnego czy przeciwnego obozu politycznego, ale przedstawiciela władzy państwowej"... Ten sam p. Stroński, który w ciągu tygodnia ostatniego szczuł i podjudzał przeciwko Zamordowanemu, który jeszcze w sobotnim numerze swego pisma wyraźnie nawoływał do usunięcia „zapory", jaką był dlań ś. p. Narutowicz! Ten, kto w ciągu 6 dni był „ich prezydentem", dopiero na marach śmiertelnych został dla p. Strońskiego „przedstawicielem państwa"! Moralność „chjeńska" zalatuje trupem...

P. Stroński ma dalej odwagę pisać, że ieśli prawica broni swej „zasady prostej i świętej" (t. zn., że „chjenie" należy się władza w Polsce) „na drodze prawnej, otwarcie, dumnie, nieugięcie, jakiż niegodziwiec śmie na nią zrzucać odpowiedzialność za działanie skrytobójcze człowieka niezrównoważonego i wręcz niepoczytalnego, skoro do takich czynów się zwraca?"

Zbyt zuchwale już poczyna sobie p. Stroński! To nie „jakiś niegodziwiec", lecz cała uczciwa opinja publiczna w Polsce zrzuca odpowiedzialność na „Chjenę" i jej prasę za mord sobotni. Toż Niewiadomski, usprawiedliwiając swoją zbrodnię, powtarzał dosłownie to, co w przeciągu tygodnia

W czwartek 21 b.m. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partji Socjalistycznej o g. 11 rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie. Na porządku dziennym Sytuacja Polityczna.

I. Daszyński.

wypisywały przeciwko Prezydentowi pisma „chjeńskie"! Toż zapowiadaliście, panowie „chjeniści", „rzeki krwi" w razie publicznych uroczystości na cześć Prezydenta! Wzywaliście do usunięcia Go z drogi, a teraz tchórz was obleciał i usiłujecie się wyłgać z odpowiedzialności?!

A jakże z tym „niezrównoważonym i wręcz niepoczytalnym" zabójcą podług p. Strońskiego? „Dwugroszówka" widocznie lepiej go zna, gdyż pisze o nim tak: „Człowiek z wysoką kulturą ducha, nie związany z żadną partją (?! „Rob."), niezależny myślowo, którego nie można uważać za czyjeś narzędzie, człowiek starszy, w wieku, *kiedy prawie wykluczone są motywy chwilowego afektu* (podkr. „Rob."), skoro zdecydował się na czyn taki — musiał działać pod wrażeniem głębokiej tragedji jaką przeżywamy".

„Dwugroszówka" więc jawnie broni swego b. współpracownika i mordercę. *Ani słowa potępienia dla zbrodni!* Przeciwnie „Chjena" krwiożercza chce wyzyskać zbrodnię dla celów własnych i taka „Dwugroszówka" wzywa do skupienia się koło sztandaru „Chjeny"! By więcej było Niewiadomskich...

Tu już wkraczamy w dziedzinę bandytyzmu dziennikarskiego, jakiego chyba żadna prasa reakcyjna żadnego państwa nie posiada.

Nietylko „Dwa Grosze", ale też p. Stroński w końcu swego artykułu „wykręca" wszystko tak, że wychodzi, jakoby ś. p. Narutowicz godząc się na przyjęcie wyboru, sam skazał siebie na śmierć. *„Gazeta Warszawska"* puszcza się na fale mistyki „chjeńskiej" i ma czelność prawić morały lewicy. Nie endek Niewiadomski zamordował skrytobójczo pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz „uczucie narodowe", „brak poczucia narodu" wśród lewicy, „opatrzność" i t. p.

Chadecki *„Dziennik Bydgoski"* podaje na czele numeru: Narutowicz zamordowany! (bez dodatku: Prezydent), a dalej w tym samym numerze w dwóch artykułach po chjeńsku lży i opluwa zamordowanego. Tak samo postępuje endecka *„Gazeta Gdańska"*.

Na zakończenie pobieżnego przeglądu ohydy „chjeńskiej" przytaczamy następujący kwiatek z feljetonu „Słowa Radomskiego", organu „chjeńskiego" posła Sołtyka, z dnia 16 b. m.

„Wyzwolenie" i „Piast" są jego (Narutowicza) rodzicami chrzestnymi, mniejszości narodowe kumami w dalsze pary...

Nie ciesz się ludu polski z takiego „wyzwolenia"!

„Wypiastowałeś" na swym łonie żmiję obrzezaną, a ta ci żądło pokazała. Jeśli go nie wyrwiesz w porę, to zginiesz od jadu, zatrujesz się własnym oddechem, skuty w dyby carskiego regimu, który Ci Gabrjel zwiastuje...

Ciesz się ludu polski"!

Tak pisze organ „chjeński" o pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej, nad którego trumną — wedle rozkazu p. Strońskiego — ma być „ciszej".

Nie, głośniej, jaknajgłośniej nad tą trumną!

J. M. B.

Zblizka i zdaleka.

PRZED POGRZEBEM.

Dziś odbyć się ma przewiezienie zwłok pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Zamek Królewski. Spoczną tam śmiertelne szczątki Pierwszego Obywatela tego państwa i oddanego jego sługi, aż do chwili, kiedy w dalszą pójdą drogę i kiedy zamknie je w swojem łonie ziemia nazawsze. Nietylko każde uczciwe serce tego kraju, ale świat cały myślą i współczuciem — podążą za tym żałobnym orszakiem. Ten mężny człowiek wiedział, co go czekać może. Owego wieczoru, kiedy Marszałek sejmowy składał u jego stóp wolę narodu, w Zgromadzeniu Narodowem skrystalizowaną, stanęła obok Marszałka Śmierć bezzębna, szydercza, ohydna. Narutowicz zrozumiał, co go czekać może, wszystkie możliwości, wszystkie zapory drogi, na którą miał wstępować, wszystkie tajemnicze krużganki tego labiryntu, który otwierał się przed nim. Ale był optymistą. Wierzył w naród, na którego czele miał stanąć, nie jako wódz, ale jako od Konstytucji wskazany doradca, anioł-stróż, żuraw-przewodnik, co nad stadem rozbitem miał czuwać. Wielki uczony, od świata całego uznany, wielki uczony, co Prawdy zawsze szukał, a niezawsze znajdując, wiary w Nią nie utracił nigdy — był optymistą. Żył cały wiek młody i dojrzały — lat trzydzieści z okładem — na ziemi szwajcarskiej, na tej samej ziemi gościnnej i szlachetnej, która przytuliła wielkiego Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszkę. Żył tam, w atmosferze Nauki i Demokracji, śród ludzi podzielonych na partje, walczących ze sobą o idee i o interesy. To była także chłopska demokracja. Tam Narutowicz utrwalił swoje polityczne, społeczne i moralne przekonania, miał sposobność niejednokrotnie je sprawdzać. Ukochał ideał demokratyczny, który z domu wyniósł i kiedy do kraju jako inżynier znakomity wrócił, uważał, że pod względem politycznym i społecznym jest zupełnie dobrze przygotowany do piastowania wysokiego urzędu, po który ręki nie wyciągał, a który mu był ofiarowany w tych samych warunkach, z tych samych tytułów — przyjął urząd Ministra Spraw Zagranicznych. Wierzył, że jego znajomość życia zagranicą, że jego znajomości osobiste w kołach najuczeńszych ludzi Zachodu będą mogły się przydać Ojczyźnie, która nigdy, na jedną chwilę, nie przestawała być jego ojczyzną — jedyną i niepodzielną. Dlatego też w chwili, gdy mu Marszałek sejmowy zdawał sprawę z wyniku głosowania w Zgromadzeniu Narodowem, wyniku, po długiej walce całodziennej, po długim namyśle, po pięciu głosowaniach — osiągniętym, choć widział piętrzące się zewsząd niebezpieczeństwa, przyjął urząd, który mu naród ofiarował. On przecie całe życie budował „drogi i mosty", drogi w szwajcarskich, niebosiężnych górach, mosty ponad rzekami, regulował wielkie rzeki, porał się nad zadaniami, przewyższającemi siły zwykłego, uczonego inżyniera. Ten optymista, na szwajcarskich wychowany wzorach, ten Europejczyk, ten „dobry", jak mawiał Goethe, „Europejczyk", — wierzył, że pracą, wytrwałością, dobrocią nieskończoną, każdodzienną ofiarą uda mu się rozwiązać nadludzko trudne równania naszego życia politycznego. Równania z wielu niewiadomemi nie były mu straszne. Jakże trudne, „nierozwiązalne" rozwiązywał zadania, pracując w ciągu lat trzydziestu i kilku przy biurku na świat cały sławnej Politechniki Zurychskiej! „Miałżebym — pomyślał — zawahać się, przerazić się „niemożliwości" „równania polskiego życia państwowego!"

Przyjął mandat. Nie wiedział wtedy, jak wybór jego przyjmą przeciwnicy polityczni tej większości Zgromadzenia Narodowego, która owego polskiego wieczora wołała za wielkim Florentyjczykiem: *tu duce, tu maestro!* „ty — przewodnik, ty — nauczyciel!").

Gdy czytał niektóre dzienniki, gdy ministrowie mówili o nastroju w obozie wrogów, — dobrotliwie uśmiechał się. „Przekonam ich — nawrócę ich". I ten wybraniec t. zw. mniejszości narodowych — zamierzał podobno powołać na czoło Rządu narodowego demokratę Plucińskiego — tak daleko szła jego pojednawczość!

Owego strasznego poranku sobotniego, ósmego dnia po wyborze Zgromadzenia Narodowego podpisał pierwszy swój akt — akt ułaskawienia przestępcy, skazanego na śmierć, i jadąc z rewizyty do kardynała Kakowskiego, wstąpił na chwilę do Zachęty Sztuk Pięknych, aby z najwyższego stanowiska w Rzeczypospolitej hołd złożyć Sztuce polskiej, Pięknu i Kulturze w Polsce.

I tu dosięgnąć go miała Śmierć z ręki Niewiadomskiego!

Dziś — Naród odda mu hołd czci i żałoby. Pochylą się sztandary przed szczątkami śmiertelnemi Prezydenta Narutowicza. I nasze pochylą się sztandary przed tą ofiarą nienawiści, złej woli, naganki reakcyjnej! Pochylą się przed tem umęczonem ciałem, przed tą szlachetną, ofiarną, odważną duszą — wszystkie serca poczciwe.

Henryk Bezmaski.

Przed eksportacją zwłok.

Towarzysze posłowie i senatorzy zgromadzą się dziś o godz. 11-ej rano w Klubie Z. P. P. S., skąd udamy się do Belwederu, celem wzięcia udziału w eksportacji zwłok zamordowanego Prezydenta Narutowicza na Zamek.

Prezydjum Z. P. P. S.

UDZIAŁ PUBLICZNOŚCI.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje: W czasie eksportacji zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej z Belwederu do Zamku publiczność, chcąca wziąć udział w tym smutnym obrządku, winna ugrupować się wyłącznie na chodnikach lub też postępować za orszakiem bezpośrednio za kordonem wojskowym.

DOJAZD DLA SAMOCHODÓW I POWOZÓW.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości, że w dniu eksportacji zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej z Belwederu do Zamku dojazd dla samochodów i powozów osób, uprawnionych do wzięcia udziału w kondukcie, będzie się odbywał na szlaku: Królewska, Marszałkowska, Bagatela, względnie Krakowskie Przedm., Nowy Świat, Pl. Trzech Krzyży, Mokotowska, Marszałkowska, Bagatela. Odjazd dla tychże powozów drogą Bagatela, Marszałkowska, Królewska, Pl. Saski, Wierzbowa, Bielańska, Podwal. Na ulicy Podwal pojazdy zatrzymają się, oczekując przybycia konduktu pogrzebowego.

KARTY WSTĘPU DLA POSŁÓW I SENATORÓW.

Kancelarja Sejmu podaje do wiadomości posłów i senatorów, że karty wstępu na wzięcie udziału w dzisiejszych uroczystościach pogrzebu ś. p. Prezydenta Narutowicza są do odebrania w kancelarji.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.

Z inicjatywy pracowników tramwajowych w dniu dzisiejszym staną tramwaje w całem mieście na przeciąg 10 minut w chwili, gdy kondukt będzie zbliżał się do Zamku. Warsztaty tramwajowe przerwą pracę na jedną godzinę, licząc od momentu wyprowadzenia zwłok z Belwederu.

PRZERWANIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH.

Dziś, jako w dzień przeniesienia zwłok ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza, młodzież szkolna weźmie udział w nabożeństwie żałobnem, urządzonem przez dyrekcje szkół, poczem dzień ten będzie wolny od nauki szkolnej. Jeżeli to zarządzenie z powodu krótkości czasu nie zostanie w jakiejś miejscowości w powyższym terminie wykonane, należy wykonać je w dniu 20 lub 21 grudnia.

O UDEKOROWANIE DOMÓW FLAGAMI.

Prezydent miasta zwraca się do ogółu obywateli stolicy z apelem, by w dniu dzisiejszym na znak żałoby z okazji przewiezienia zwłok Prezydenta Rzeczypospolitej udekorowali swe domy sztandarami o barwach narodowych, opuszczonemi do pół masztu.

WEZWANIE DO NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Zarząd Główny Zw. Zawod. Naucz. Pol. Szkół Średnich wzywa wszystkich nauczycieli, którzy nie biorą udziału razem z uczniami w wyprowadzeniu zwłok ohydnie zamordowanego Prezydenta Rzpl. Pol. do stawienia się dziś o godz. 11-ej rano punkt. w lokalu Związku (Bracka 18), celem wspólnego wystąpienia.

Z WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ.

Międzywydziałowy Komitet Akademicki i Bratnia Pomoc proszą kolegów i przybycie dziś o g. 10½ do lokalu W. W. P. Śniadeckich 8 w celu wzięcia udziału w uroczystości przewiezienia zwłok Prezydenta Gabrjela Narutowicza.

WYSTAWIENIE ZWŁOK PREZYDENTA NARUTOWICZA NA WIDOK PUBLICZNY.

Ciało ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, wystawione będzie na widok publiczny w dniach 19 b. m. od godziny 16-ej do 18-ej i w dni następne od 10-ej do 12-ej i od 15-ej do 18-ej.

Echa mordu.

SPROSTOWANIE TOW. ZACHĘTY.

W niektórych pismach warszawskich, omawiających szczegóły zbrodni, dokonanej na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych przez Eligjusza Niewiadomskiego, pojawiły się informacje niezgodne z prawdą, że morderca Eligjusz Niewiadomski należał do Komisji organizującej obecną wystawę i składał w imieniu Komitetu Towarzystwa zapraszającą wizytę Prezydentowi.

Wobec powyższego oświadczamy, że Eligjusz Niewiadomski *nigdy* nie był członkiem Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, do żadnych obecnie Komisji w Towarzystwie nie należał i zapraszającej w imieniu Komitetu Towarzystwa wizyty Prezydentowi nie składał.

WŁADZE „BEZPIECZEŃSTWA".

Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują nam, iż w przededniu ohydnej zbrodni, dokonanej na Prezydencie Narutowiczu, pomocnik komendanta policji, p. Charlemagne, informował się u szefa kancelarji cywilnej p. Cara, jakie nazajutrz przewidziane są wyjazdy Prezydenta.

Pan Car objaśnił, iż nazajutrz Prezydent zamierza złożyć wizytę kardynałowi Kakowskiemu, poczem wstąpi na otwarcie dorocznej wystawy w Zachęcie.

Wprawdzie p. Car zaznaczył, iż Prezydent nie życzy sobie żadnej ostentacji ani by przedsięwzięto specjalne środki bezpieczeństwa i ochrony jego osoby.

P. Charlemagne nietylko nie przedsięwziął specjalnych, ale zgoła żadnych środków ostrożności, które elementarne pojęcie o bezpieczeństwie publicznem nakazuje podjąć.

ZAPYTANIE DO PANA MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dlaczego śledztwo w sprawie mordu Prezydenta Narutowicza prowadzi sędzia śledczy Skorzyński, ten sam, który prowadzi śledztwo w sprawie zajść na placu Trzech Krzyży a co budzić musi wielkie zdumienie, bowiem p. Skorzyński uchodzi za gorliwego chjenistę.

Sprawę zajść na placu Trzech Krzyży p. Skorzyński prowadzi bardzo apatycznie, jakie są tedy gwarancje, że p. Skorzyński zainteresuje się bardziej sprawą mordu, skoro psychika jego urobiona została w atmosferze chjenistów?

JUŻ W CZWARTEK...

„Gazeta Rybnicka", organ Korfantego na Górnym Śląsku pisze w Nr. 282, przygotowywanym z piątku na sobotę, t. j. w przeddzień śmierci Prezydenta Narutowicza:

Narutowicz zastrzelony?

W ciągu wczorajszego czwartku obiegła Katowice pogłoska, że prezydent Narutowicz został zastrzelony.

Kto ma interes w rozsiewaniu takich plotek? Chyba nie kto inny jak lewica, która wszędzie węszy krew i grozi rozlewem krwi i chodzi jej o podniecenie umysłów".

Wzmianka ta świadczy wymownie, że w kołach chjeńskich wiedziano o przygotowującym się zamachu na Prezydenta i że ta sprawa była w tych kołach bardzo „popularna".

SZCZEGÓŁY Z DZIAŁALNOŚCI MORDERCY.

„Gazeta Warszawska" (z dn. 18 b. m.) podaje wiadomość, że zbrodniarz Niewiadomski urządził w październiku r. b. burdę w lokalu *Biura propagandy Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej* (czyli Chjeny).

Nie to jest ważne, że morderca zrobił tam burdę, ale co tam robił? Jakie stosunki łączą mordercę w biurem propagandy Chjeny, dlaczego przebywał w jej organach? Przecież morderca jest współpracownikiem prasy reakcyjno-chjenistycznej. Czy nie był też współpracownikiem Biura propagandy Chjeny?

Śledztwo powinno się są sprawą zainteresować i ją wyjaśnić.

ZWYRODNIENIE.

W Warszawie są jednostki tak potwornie zwyrodniałe, że nie mogą nawet pohamować swojej radości z powodu mordu.

Jakaś urzędniczka wydziału obrachunkowego elektrowni warszawskiej, na wieść o zamordowaniu Prez. Narutowicza, zaczęła tańczyć i wołać: „brawo, brawo! Dobrze, że się tak stało!"

Do głębi oburzeni urzędnicy złożyli petycję do Zarządu i zwyrodniała urzędniczka ma zostać wydalona.

Ale to nie jest wypadek odosobniony! Jakieś bogato ubrane damy, w sobotę, na wieść o wypadku, głośno wyrażały na ulicy swoją radość; jakaś niewiasta, dowiedziawszy się o tem, co się stało, natychmiast podzieliła się ze swoim mężem telefonicznie „radosną" nowiną, oznajmiając, że z tej racji złoży 25 tysięcy mk. na cel!

OŚWIADCZENIE DR. L. ŚNIEGOCKIEGO.

Dr. Leon Śniegocki prosi nas o zaznaczenie, że w sobotę, będąc obecny w Zachęcie podczas zamachu na Prezydenta Narutowicza, pośpieszył rannemu prezydentowi z pomocą.

Z PREZYDJUM RADY MIEJSKIEJ.

Prezydjum Rady Miejskiej złożyło na ręce marsz. Rataja kondolencję i na znak żałoby zawiesiło swe posiedzenie w dniu wczorajszym.

Z POSIEDZENIA MAGISTRATU

w dn. 18 grudnia.

Na wniosek prezydenta miasta, p. Jabłońskiego, uczczono przez powstanie i 10-ciominutową przerwę w obradach, pamięć zamordowanego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Gabrjela Narutowicza.

Po wznowieniu obrad, tow. Toeplitz w imieniu klubu P. P. S. zgłasza wniosek, aby jednemu z placów nadano nazwę zamordowanego Prezy-

denta. Jako najwięcej odpowiedni, a dziś jedyny, wskazuje plac przy ul. Grójeckiej, który powstanie przy budowanej tam kolonji. Mówcy prawicowi, nie mając odwagi wystąpić jawnie przeciw temu wnioskowi, zgadzają się tylko z zasadą, t. j. aby jednemu z placów nadać nazwę Prezydenta Narutowicza, i przekazują sprawę Radzie Miejskiej, a jednocześnie odkładają czwartkowe posiedzenie Rady na okres poświąteczny, przeciw czemu tow. Toeplitz zgłasza protest.

Po uchwaleniu kilku spraw, p. prezydent Jabłoński referuje wniosek o potrącenie z pensji pracowników miejskich za dzień strajku w dn. 12 grudnia, oraz tym, którzy nie stawili się do pracy lub opuścili ją w dn. 11 grudnia.

Przeciwko temu wnioskowi występują tow. Baryka i Toeplitz, wskazując, że wniosek ten skierowany jest przeciwko pracownikom, którzy wystąpili w obronie Państwa i Praworządności, a bierze w opiekę bojówki „Rozwojowe" i inne męty społeczne. Pomimo to prawica magistracka, rozporządzająca większością, wniosek p. prezydenta uchwala.

Wobec tego tow. nosi zgłosili protest następującej treści:

Uważając, że uchwała powzięta jest przez większość Magistratu w celu ukarania pracowników miejskich, którzy wystąpili w obronie Państwa i Praworządności, przed zbrodniczemi zamachami tłumu, podburzanego przez prasę prawicową, oraz osoby należące do tego obozu, — jesteśmy przeciwni wszelkim potrącaniom.

Baryka, Czarkowski, Toeplitz.

Dla ścisłości zaznaczyć należy, że prawicowy ławnik p. Kronenberg, wniosku prezydenta nie podpisał.

UCHWAŁA ZW. STRZELECKIEGO.

Zw. Strzelecki wzywa ogół swych członków, by na znak żałoby osłonili krepą wszystkie odznaki i sztandary, na przeciąg 6 tygodni.

ODEZWA ZW. POLSK. NAUCZYCIELSTWA SZK. POWSZ.

Zw. P. N. S. P. wydał odezwę, w której protestuje przeciwko zbrodniczemu faktowi użycia dziatwy szkolnej do niskich celów partyjnych.

PROTEST URZĘDNICZYCH ORGANIZACJI ZAWODOWYCH.

Przedstawiciele podpisanych organizacji uchwalili w dniu 18 grudnia 1922 następującą rezolucję:

1) Potępiają ohydny mord popełniony na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Wzywają Sejm i Rząd do stanowczej i bezwzględnej obrony prawa, do stłumienia nikczemnej anarchji zagrażającej bytowi państwa.

3) Zwracają się do członków swych organizacji o ofiarne i karne oddanie się pracy dla dobra państwa, obrony Konstytucji i praworządności.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.
Zrzeszenie pracowników biurowych Polsk. Kolei Państw.
Centralny Związek Woźnych Państw.
Zrzeszenie Pracowników Sądowych.
Związek Zawodowy prac. Kol. Rz. Polskiej.
Związek Asystentów Szkół Wyższych.
Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.
Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego szkół średnich.
Związek Prac. Więziennych R. Polskiej.
Związek Zawodowy prac. bankowych i ubezpieczeniowych Rz. Polskiej.
Związek Zawodowy prac. miejskich Rz. Polskiej.

UCHWAŁA ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

Wczoraj Zarząd Zw. Zaw. Pracowników Tramwajowych uchwalił rezolucję, w której wyraża protest z powodu ohydnego morderstwa Prezydenta Rzeczypospolitej G. Narutowicza; odpowiedzialność za ten czyn spada na prasę prawicową, która wytworzyła podatną do zbrodni atmosferę. W końcu rezolucja stwierdza, że robotnicy nie dadzą się sprowokować reakcji i spokojnie będą czekać ukarania winnych, stojąc na stanowisku poszanowania Prawa i Konstytucji.

OŚWIADCZENIE ZWIĄZKU B. LEGJONISTÓW

Koledzy!

Stolica Rzeczypospolitej stała się widownią całego szeregu ohydnych zajść i działań, które doprowadziły do straszliwej zbrodni.

Ze zgrozą widzieliśmy, jak były nasz towarzysz broni, były generał, poseł Józef Haller w ciężkich chwilach, wówczas, gdy rzeczą każdego obywatela było wzywać lud do karności i posłuszeństwa prawowitej władzy, podsycał jeszcze rozpętane, złe instynkty.

Podburzany od dłuższego czasu przez prasę i działaczy — zorganizowany przez nich tłum — dnia 11 grudnia b. r. wyległ na ulicę i w dzikiem rozpasaniu najniższych instynktów targnął się na Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na Jej Zgromadzenie Narodowe i wybranego Prezydenta.

Dnia zaś 16-go grudnia b. r. jeden z przedstawicieli tej samej ideologji, która wywołała tłum na ulicę, pohańbił sławę Polski, mordując pierwszego Jej Prezydenta.

Brak słów na wyrażenie pogardy i potępienia dla środowiska, które ten czyn zrodziło, czyn odosobniony i jedyny w historji Polski.

Jako legjoniści, jako żołnierze polscy, którzy w roku 1914 na wezwanie Józefa Piłsudskiego wyruszyli do walki o wolność, całość i niepodległość Polski — z bólem i trwogą wołamy do Was, koledzy i towarzysze broni, zorganizowani w Związek b. Legjonistów Polskich: Ojczyzna znowu zagrożona! Zagrożony Jej praworządny byt państwowy!

Koledzy! Żołnierze Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Brygad Legjonów Polskich! Wzywamy Was do wytężonej pracy dla tej samej idei, której wiernie i bohatersko służyliście od roku 1914 — do obrony demokratycznej i praworządnej Polski. Karni żołnierze, wesprzyjmy jako karni obywatele wszelkie wysiłki prawowitego Rządu, zmierzające do przywrócenia naruszonej powagi Państwa i ładu wewnętrznego.

Za Zarząd Gł. Zw. b. Legjonistów Polskich
Prezes: Dr. Antoni Stefanowski.

Nadto oświadczenia potępiające mord wydały: *Rada Pedagogiczna Państw. Konserwatorjum Muzycznego, Wydział Zarz. Główn. Tow Nauczycieli Szk. Śr. i Wyższ., Polskie Tow. Wschodnie, Związek Zawodowy Pracowników Miejskich, Senat Woln. Wszechn. Polsk., Dyrekcja Wyższ. Szk. Handlowej, Senat. Szk. Gł. Gosp.*

Zrzeszona młodzież artystyczna, Stow. artystów plastyków, Br. Pom. Stud. Wyższ. Szk. Handl., Zw. Zaw. Pracowników Handl. i Przem., Klub Polityczny Kobiet Postępowych.

WIEC SŁUCHACZÓW SZKOŁY IM. WAWELB. I ROTW.

Słuchacze Państwowej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, zebrani na wiecu w dniu 18 grudnia 1922 roku uchwalili rezolucję potępiającą dokonany mord i wystąpienia poniedziałkowe części młodzieży uczącej się.

WIEC W TOW. HIGJENICZNEM.

W niedzielę, 17 grudnia odbył się wiec zwołany przez Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela i kilką organizacji pokrewnych pod hasłem: „Wypadki dni ostatnich w świetle etyki i prawa" przy tłumnym udziale publiczności. Przemawiali mec. Śmiarowski, tow. Hołówko, p. Weychert-Szymanowska, mec. Paschalski, tow. Szpotański przedstawiciele nauczycielstwa i młodzieży.

Nastrój zebranych był podniosły i jednomyślny.

Na zakończenie sformułowano piśmienny protest przeciwko pismakom reakcji — Stroińskiemu Rabskiemu, Nowaczyńskiemu i Sadzewiczowi, uznający ich jako moralnych sprawców wydarzeń ostatnich. Protest ten obecni pokryli mnóstwem podpisów imiennych.

DEPESZA KONDOLENCYJNA PAPIEŻA.

Z Rzymu od kardynała sekretarza stanu nadeszła następujące depesza kondolencyjna na ręce J. E. Nuncjusza Apostolskiego Arcybiskupa Lauri'ego, który zakomunikował ją Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych:

„Ojciec Święty żywo dotknięty zabójstwem Prezydenta Narutowicza, które pogrążyło w smutku szlachetny naród polski, tak potrzebujący pokojowej owocnej pracy, zanosi modły o spokój wieczny zmarłego i o specjalną opiekę Boską, która połączy umysły duchem miłosierdzia i zgody chrześcijańskiej".

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

Na ręce Marszałka Sejmu nadeszły w dalszym ciągu depesze kondolencyjne z okazji zgonu Prezydenta Narutowicza od: posła polskiego z Mądrycie Orłowskiego, posła polskiego w Sofji Grabowskiego, charge d'affaires w Charkowie Chorwata, posła w Sztokholmie Michałowskiego, posła w Waszyngtonie Wróblewskiego, konsula w Buenos Aires Mazurkiewicza, konsula generalnego w Monachjum Malczewskiego, profesorów Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, wojewody krakowskiego Galeckiego, Niemieckiej Rady Ludowej, prezesa rady sztuki krakowskiej Wł. Tetmajera, prezesa zw. polskich artystów plastyków W. Wodniewskiego, posła do Sejmu Gdańskiego St. Kuhnerta, kolonji polskiej w Argentynie, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylji.

FAŁSZERSTWA „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Do czego dochodzi perfidja prasy chjenistycznej, świadczy „Gazeta Warszawska" (18 grudnia r. b.), która chcąc dowieść niepoczytalności zbrodniarza Niewiadomskiego, fałszuje cytaty z „Robotnika", pisząc, że nawet z prasy lewicowej można się dowiedzieć, że Niewiadomski był „zawściekłym człowiekiem". Człowiek zawściekły—znaczy niepoczytalny, działający pod wpływem pasji. Tymczasem zbrodniarz był spokojny, skrytobójczy mord popełnił z premedytacją, podczas śledztwa zachowuje się z cynicznym spokojem i zeznał, że „cały czas znajdował się w zupełnie normalnym stanie umysłowości".

„Robotnik" zaś wydrukował zdanie, że morderca jest „zawściekły *endek*", a nie człowiekiem, jak perfidnie fałszuje „Gazeta Warszawska".

Na prowincji.

WIELKA DEMONSTRACJA ROBOTNICZA W KRAKOWIE.

Na wiadomość o zamordowaniu Prezydenta Narutowicza samorzutnie zebrały się w sobotę w Domu Robotniczym tłumy robotników. Wszyscy zdenerwowani i podnieceni czekali na decyzję partji. Do zgromadzonych przemówili tow. tow. Hofman i Zifer. poczem pochodem udano się przez ul. Szewską. Rynek, Florjańską, pod województwo, gdzie przemówił do zebranych tow. poseł Żuławski. Do wojewody udała się delegacja złożona z towarzyszy posłów: dr. Bobrowskiego. Marka, Smulikowskiego, Klemensiewicza, senatora Englischa, oraz tow. dr. Rosenzweiga, Jaroszewskiego i in.

Delegacja zainterpelowała wice-wojewodę Kowalikowskiego, czy władze czują się na siłach stłumić wszystkie antypaństwowe knowania i akcje, których rezultatem były krwawe wypadki w Warszawie, a następnie potworne morderstwo na osobie Prezydenta. Jeśli nie, to wobec dotychczasowej niesłychanej bezczynności władz, lud pracujący będzie sam zmuszony bronić konstytucji i całości państwa.

W odpowiedzi wicewojewoda oświadczył, że władze uczynią wszystko, by do zaburzeń nie dopuścić.

Odpowiedź wicewojewody zakomunikował zgromadzonym tysiącznym masom tow. poseł Marek, zaznaczając, że reakcja drogą zamachów i gwałtów dąży do opanowania władzy i odebrania zdobyczy ludu pracującego. Słowa p. wicewojewody nie mogą stanowić rękojmi dla ludu i dlatego musimy wspólnemi siłami bronić się przed zamachami na konstytucję i prawa demokratyczne.

Z pod województwa część demonstrantów wróciła na ul. Dunajewskiego, gdzie z balkonu Domu Robotniczego przemówili tow. Malisz i dr. Bobrowski. Druga część manifestantów ruszyła na ul. Potockiego, gdzie policja *urządziła szarżę, w której zraniono kilku robotników.* Pochód jednak, mimo prowokacji policji, poszedł dalej, wśród okrzyków i dopiero przed domem Robotniczym, po przemówieniach, zakończono manifestację.

RADOMSKO.

(Tel. wł.).

Odezwę, wydaną w sprawie zabójstwa Narutowicza i podpisaną przez miejscowe P. P. S., Wyzwolenie, N. P. R., P. O. W. policja skonfiskowała! Prosimy o interwencję.

Janczur, Cygankiewicz, Sarankiewicz.

NIESŁYCHANE ARESZTOWANIE.

W Zamościu został aresztowany, na rozkaz miejscowego starosty tow. Koziński za wydanie poniżej umieszczonej odezwy:

Dnia 16 grudnia r. b. o godz. 12 w poł. został zamordowany przez wrogów ludu pracującego, faszystów polskich z obozu Chjeny, „Nr. 8" pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej GABRJEL NARUTOWICZ, wybrany w dniu 9 grudnia b. r. wolą większości Zgromadzenia Narodowego. Towarzysze! Niech klasa robotnicza w mieście i na wsi przeciwstawi się mordercom, którzy po trupie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i w walkach bratobójczych dążą do ujęcia władzy w Polsce i stworzenia z Rzeczypospolitej Polskiej, monarchji, by prawo ludowi stanowić kulą i bagnetem. Niech śmierć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej będzie hasłem zbudzenia śpiących i gnuśnych do walki o prawo dla ludu pracującego i lepsze jutro.

Precz z faszyzmem w Polsce!
Precz z mordercami!
Precz z reakcją!
Niech żyje Republika Ludowa!

Okr. Kom. Rob. P. P. S. w Zamościu.

Mamy nadzieję, że Rząd da dobrą nauczkę temu staroście — protektorowi faszystów.

Łódź, 18 grudnia. (PAT.). Z powodu żałoby wszystkie widowiska zostały zawieszone. Na gmachach instytucji państwowych i miejskich powiewają żałobne flagi. Jutro o godz. 11-ej przed południem w kościele św. Stanisława Kostki odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, na której obecni będą przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i miejskich.

Poznań, 18 grudnia. (PAT.). Z rozkazu starostwa w dn. 18 b. m. dozwolone są przedstawienia w teatrach i kinach o treści poważnej bez muzyki. W dniu eksportacji zwłok Prezydenta Narutowicza wszystkie teatry i kina będą zamknięte.

Lwów, 18 grudnia. (A. W.). W niedzielę odbył się tu wiec partji socjalistycznej. Po przemówieniu posła Hausnera, który w ostrych słowach potępił zamach, nie powzięto żadnych rezolucji, wyrażając jednak zaufanie do pierwszych poczynań rządu. Następnie zebrani rozeszli się w największym spokoju.

Zagranicą.

Gdańsk, 18 grudnia. (PAT.). Z powodu tragicznej śmierci ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzeczypospolitej, złożyli Gen. Komisarzowi wyrazy współczucia przedstawiciele władz gdańskich.

Berlin, 18 grudnia. (PAT.). Cała prasa niemiecka przynosi wyczerpujące sprawozdania o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza i potępia przytem jednomyślnie sprawcę zbrodni.

Rzym, 18 grudnia. (PAT.). Wiadomość o zamordowaniu Prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza wywołała tu wrażenie jaknajgorsze. Dzienniki zaznaczają, że Polska nie dojrzała jeszcze do tego, aby rządzić się samodzielnie i że walki partyjne kontynuowane są tam na wzór dawnej Polski, która wskutek intryg i niezgody wewnętrznej skazana została na podział.

Wybitne osobistości ze sfer watykańskich zostały głęboko poruszone wiadomością o morderstwie nie potrafiły jednak ukryć uczuć rozczarowania na punkcie polskiej mądrości politycznej i polskiej racji stanu.

Prasa włoska podkreśla, że Polska, która zaledwie uzyskała to, iż została uznana, jako państwo praworządne o tendencjach pokojowych i zasadach demokratycznych, przez fakt popełnionego morderstwa sama zaprzecza swej dojrzałości politycznej. Wiadomość o zamachu na bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych, która nadeszła w tym samym czasie, co wiadomość o zamordowaniu Prezydenta Narutowicza, ułatwiła prasie włoskiej przeprowadzenie analogji pomiędzy akcją polityczną w Polsce, a metodami politycznemi na Bałkanach.

W sprawie pomnika zamordowanego Prezydenta.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Towarzysze i Obywatele!

Warszawa została shańbiona!

W murach stolicy zamordowano pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej!

Śmiertelny cios wymierzyła mu dłoń nikczemnego reakcjonisty, wybitnego działacza prawicy.

Przeciw tym metodom walki protestują wszyscy uczciwi obywatele Państwa, a przedewszystkiem Warszawy!

Głos oburzenia rozlega się po całej Rzeczypospolitej!

Głos ten musi być uwieczniony i przekazany przyszłym pokoleniom.

Piętno hańby zmyjemy!

Na miejscu ohydnej zbrodni — wzniesiemy pomnik!

A będzie wspaniały, jak dusza zamordowanego Prezydenta!

W najbliższych dniach zorganizuje się komitet budowy pomnika, a tymczasem wzywamy Was Towarzysze i Obywatele do składania ofiar na ten cel w Redakcji „Robotnika".

Baryka, Czarkowski, Toeplitz.
Ławnicy Magistratu m. Warszawy.

MALARZE WOBEC ZAMORDOWANIA PREZYDENTA.

Na wiecu wczorajszym artyści-plastycy uchwalili jednogłośnie zainicjować wzniesienie pomnika ku uczczeniu pamięci ś. p. Gabrjela Narutowicza, pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej i w tym celu postanowili ogłosić konkurs bezpłatny, powierzając rozpisanie konkursu Tow. „Rzeźba".

Następnie uchwalono zwrócić się do społeczeństwa o wyłonienie komitetu budowy, do redakcji zaś wszystkich pism polskich o otwarcie listy składek. Narazie składki przyjmuje „Tow. Artystyczne" (Trębacka 10).

Jednocześnie artyści uchwalili ofiarować Państwu portret ś. p. Gabrjela Narutowicza i w tym celu w najbliższym czasie zbiorą się delegaci wszystkich stowarzyszeń artystycznych dla powzięcia ściślejszej decyzji w związku z wykonaniem portretu.

Na marginesie.

Stała się rzecz niezwyczajna!

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Porannej" wydrukowano list, podpisany przez trzech akademików, a zakończony pomiędzy innemi dwiema tak heretyckiemi inwokacjami, jak: „niech żyje robotnik polski!" i „niech żyją mniejszości narodowe!".

Są wprawdzie przy tych okropnych hasłach pewne klauzule, orzekające, jakiemu mianowicie robotnikowi i jakiego rodzaju mniejszościom narodowym „Dwugroszówka" w trybie rozkazującym wspaniałomyślnie pozwala żyć, lecz to zasadniczo faktu nie zmienia.

Równocześnie także w „Myśli Narodowej" znajdujemy zdanie, z jakiem w tym szlachetnym organie rycerskich faszystów z placu Trzech Krzyży nie zwykliśmy spotykać się.

Pisze tam p. St. W., że „Oszczerczem jest twierdzenie o tendencjach eksterminacyjnych obozu narodowego, który wielokrotnie podkreślał chęć uznania usprawiedliwionych postulatów narodowościowych, na gruncie szczerego uznania państwowości polskiej".

No, no! Ktoby to podejrzewał obóz narodowy o takie „chęci"! Zwłaszcza po wypadkach ostatniego tygodnia, które o zupełnie innych, wręcz odmiennych „chęciach" świadczą.

— Co to wszystko znaczy? — zwracam się do tow. Ludwika — czyżby zmiana frontu? Może nowe prądy wzięły górę w endecji? Zerwanie z tak piękną tradycją? Wyjaśnij, wytłómacz, oświeć. Wiem, że nie masz nic bardziej cierpliwego nad papier. Ale ten biedny czytelnik, ten na duchu ubogi czytelnik prasy chjeńskiej, przecież on do reszty zbaranieje.

— Mylisz się — odparł tow. Ludwik — właśnie, że tylko wzgląd na czytelnika tutaj stanowił. Taki sklepikarz, majsterek, malarz i t .p. inteligencja, na której chjena swoją t. j. „narodu" przyszłość buduje,

inne ma obecnie wymagania, niż przed czterema jeszcze laty. Dzisiejszy kołtun miejski, dwugroszowy „inteligent" powojenny i miljonowy pan wraz z majątkiem nabiera manier elegantszych, arystokratycznych nawyków, wykwintnego gustu i delikatnego smaku. Nietylko noblesse (szlachectwo), ale i richesse oblige (bogactwo nakłada obowiązki.) I jak taki zbogacony kołtun nie jada dzisiaj, jak dawniej, dzień w dzień żuru z kartoflami, tak samo domaga się pewnego urozmaicenia w duchowej strawie, jaką mu z endeckiej kuchni codzień podają.

— Nietylko żyd i socjalista dzień w dzień w endeckim sosie podawani, ale i bażanty mogą się uprzykrzyć.

I tow. Ludwik opowiedział mi anegdotę o Henryku IV i spowiedniku jego.

Strofowany przez spowiednika swego za zmienność uczuć i rozwięzłe życie, król Henryk w ten sposób na kapelanie swym się zemścił, że kazał mu codzień bażanta na obiad podawać.

Po kilku dniach księżynie tak bażanty się przejadły, że poskarżył się przed królem na jednostajne menu.

— A widzisz — rzekł król, że urozmaicenie jest niezbędne.

I chjeńska prasa zrozumiała, że czytelnikowi od czasu do czasu trzeba podać porcyjkę tolerancji, sztukę uznania usprawiedliwionych postulatów" i t. p. przysmaki dla urozmaicenia jadłospisu.

— Ale nie bój się — dodał Ludwik — chjena chjeny pozostanie.

Ja też wcale się nie obawiam.

Roman Boski.

Echa poniedziałkowego zamachu.

Z KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Podaje się do publicznej wiadomości, że komisja śledcza, urzędująca w gmachu Min. Spraw Wewnętrznych (Nowy Świat 69, pokój Nr. 111) kończy obecnie swe czynności w związku z przesłuchaniem świadków zajść w stolicy w dniu 11 grudnia b. r. Świadków zgłaszających się z własnej inicjatywy komisja przesłuchiwać będzie do środy włącznie, t. j. do dnia 20 grudnia b. r. w godzinach od 10—12 w poł. i od 5—7 po poł.

CZARNOSECINCY „SYPIĄ SIĘ" WZAJEMNIE.

„Robotnik" już nieraz zajmował się osobą p. Antoniego Opęchowskiego. Pan ten, przywódca „Chrześcijańskiego Zjednoczenia Młodzieży Robotniczej" i redaktor „Młodego Robotnika", a jednocześnie agent defensywy policyjnej, utworzył bojówkę, która napadła na pochody robotnicze 1-go maja w r. b. i ubiegłym i dokonywała innych czynów bohaterskich, jak np. pamiętnego rzucenia śmierdzących jaj z galerji sejmowej. Sam p. Opęchowski zajmował się denuncjowaniem socjalistów i komunistów. Tak np. jego to było dziełem rewizje u tow. tow. Kwapińskiej i Woliniewskiej z powodu sprawozdania ze zjazdu Niez. Mł. Soc. W drukarni „Koła Polek" p. Opęchowski dowiedział się, że tam drukuje się to sprawozdanie — oczywiście zupełnie legalnie — i na jego żądanie Defensywa zarządziła rewizje i „skonfiskowała" broszurę, której nawet nie czytała!

Otóż ten p. Opęchowski był benjaminkiem całej „Chjeny", chwalonym przez wszystkie jej organy. *Był współpracownikiem „Dwugroszówki"*. Ale widocznie „coś się zepsuło w Królestwie duńskiem". Bo oto „Gazeta Warszawska" ostrzega przed „prowokatorem Opęchowskim", na niego składając winę zajść poniedziałkowych. Jednocześnie otrzymaliśmy od Chrz. Zjedn. Mł. Rob. Koło II Powiśla zawiadomienie, że z „łobuzerskiemi popisami panów Opęchowskich i Faryńskich" nie ma nic wspólnego. Z red. „Młodego Robotnika" Opęchowskiego usunięto.

Cóż się stało? Oto Opęchowski stał się wielce dla „Chjeny" niewygodny. Brał on czynny udział ze swoją bojówką w zajściach poniedziałkowych — ale jednocześnie, bojąc się o swoją skórę, zaczął „sypać" „faszystów" endeckich. W prasie Opęchowski wystąpił niedwuznacznie przeciwko endeckim prowodyrom bojówek. *„Chjena" boi się jego rewelacji i dlatego wyrzeka się go i ze swej strony denuncjuje dotychczas tak miłego jej denuncjanta.*

Pewne światło na tę sprawę rzuca nast. ustęp z odezwy z datą 16-go b. m., podpisanej przez Opechowskiego i dwóch jego współpracowników:

„Każde życie polskie jest czynnikiem dobra Narodu, a przytem najwyższem dobrem człowieka. Niestety, w zamęcie obecnych walk partyjnych i politycznych, których ofiarą padł ś. p. Prezydent Narutowicz, jak padli inni z ręki braci na placu Trzech Krzyży, *zdają sie ludzie o tem zapominać, ciesząc się nawet z dzieła niesprawiedliwości"*.

Otóż te ostatnie słowa są wyraźnie wymierzone przeciwko endekom!

Nic dziwnego, że *po aresztowaniu Opęchowskiego* „Chjena" przestraszyła się, że „zasypie" ją na dobre, i wygradza siebie, zwalając całą winę na Opechowskiego.

Spiskowcy już się żrą między sobą i denuncjują wzajemnie.

TRZEJ GENERAŁOWIE.

Wiadomość, zamieszczona w poniedziałkowej prasie warszawskiej o zawieszeniu w czynnościach dowódców okręgów korpuśnych generałów: Latinika w Przemyślu, Czykiela w Krakowie i Raszewskiego w Poznaniu, jakoby z powodu zamieszania ich w ostatnich wichrzeniach — jest nieprawdziwa.

Generał Raszewski był na posłuchaniu u Szefa Sztabu Generalnego Marszałka Piłsudskiego i powraca na swe stanowisko do Poznania. Generał Czykiel nie został wcale zawieszony, a generał Latinik został wezwany do Warszawy. Ponadto wiadomość o cenzurze wojskowej telegramów nie odpowiada rzeczywistości. (PAT.).

W związku z powyższą wiadomością PAT.-a zaznaczamy, że we wczorajszym numerze „Robotnika" nie mówiliśmy o *zawieszeniu* trzech wyżej wymienionych generałów, a tylko o wysoce dwuznacznej roli wobec wystąpień polskich faszystów generałów Latinika i Czykiela.

TEROR PRAWICOWY.

W Pruszkowie dwaj wybitni nasi towarzysze K. i D. otrzymali w dn. 16 b. m. listy anonimowe, grożące im śmiercią za ich działalność polityczną. Jednocześnie poczęli za nimi chodzić jacyś podejrzani ludzie i grozić im, że „będą lada dzień uśmierceni".

W sprawie tej tow. poseł dr. Pragier zwrócił się do Komendy Policji powiatu warszawskiego z wezwaniem o poczynienie zarządzeń dla ochrony życia mieszkańców Pruszkowa i jednocześnie oświadczył, że gdyby pomienionym towarzyszom stała się jakakolwiek krzywda, robotnicy uczynią za nią odpowiedzialną Komendę P. P. i nie cofną się przed ostremi represjami w stosunku do winnych karygodnego niedbalstwa organów policji.

Komendant policji oświadczył, że poczyni wszystkie niezbędne zarządzenia dla zapewnienia spokoju w powiecie warszawskim.

HOŁD DLA TOW. LIMANOWSKIEGO.

Czcigodnemu Panu przesyłamy wyrazy uznania i wyrażamy oburzenie z powodu zajść ulicznych 11 grudnia, których ofiarą padł czcigodny Pan.

Dyrekcja i grono nauczycieli z gimnazjum Czarnieckiej w Lublinie.

POZDROWIENIE DLA TOW. WOJCIECHOWSKIEGO.

Konferencja okręgowa O. K. R. Warszawa podmiejska w dniu 17 b. m. powzięła następującą uchwałę:

Dzielnemu towarzyszowi Juljanowi Wojciechowskiemu, studentowi politechniki warszawskiej, członkowi O. K. R. Warszawa Podmiejska, rannemu w dniu 11 b. m. na placu Trzech Krzyży w walce o obronę prawa i konstytucji Konferencja Okręgowa wyraża cześć i bratnie pozdrowienie.

Protesty z prowincji.

BORYSŁAW.

(Korespondencja własna).

Strajk demonstracyjny i wielkie zgromadzenie robotnicze.

Przyniesione przez dzienniki wiadomości o poniedziałkowych zajściach w Warszawie wzburzyły do głębi robotników borysławskich.

Gromady ich ciągnęły do Domu Ludowego, dopytując się o bliższe szczegóły i domagając się natychmiastowego wystąpienia. O g. 9-ej wieczorem Rada Robotnicza P. P. S. w porozumieniu z Radą Robotniczą w Drohobyczu postanowiła proklamować na środę strajk demonstracyjny. Nie było czasu i możności rozlepić afisze lub wydać odezwy. Jednak gdy w środę o godz. 11-ej rano zagrały syreny, wszyscy robotnicy porzucili pracę i zgromadzili się na placu Domu Ludowego gdzie odbyło się olbrzymie zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Błaża. Po przemówieniu tow Przewłockiego, Markowskiego, Inwała i innych ruszył ogromny pochód ze sztandarem przez ulice miasta. Długą godzinę szły szeregi robotników. Zdawało się, że pochód nie ma końca. Przed gminą i przed Izbą Pracodawców na zaimprowizowanych mównicach przemawiali znowu tow. Markowski i Cywiński, wyjaśniając znaczenie tej demonstracji, jako mobilizacji próbnej borysławskiego proletarjatu, który dał dowód dzisiejszym strajkiem, że nie da gwałcić praw konstytucyjnych i potrafi się ująć za swych przedstawicieli i przywódców. Z tłumu rozlegały się okrzyki na cześć naszych towarzyszy posłów, a szczególniej tow. Limanowskiego i okrzyki oburzenia pod adresem prawicy.

Wyrażono chęć odwetu za zniewagę naszych towarzyszy na miejscowych przedstawicielach „ósemki". Jednak, dzięki wezwaniu naszych towarzyszy do karności i spokoju nie przyszło do żadnych ekscesów. Na dane przez organizację hasło robotnicy powrócili do pracy o g. 4-ej po poł. w tem przeświadczeniu, że Borysław nie zawiedzie w momencie, gdy przyjdzie potrzeba obrony praw proletarjatu i konstytucji.

W czasie przemówień zgłosił się komisarz policji państwowej, oświadczając, że władze zakazały urządzanie pochodów. Demonstracja jednak i tak już miała się ku końcowi.

KOWEL.

(Korespondencja własna).

Dn. 16 grudnia zwołała P. P. S. w Kowlu wiec, celem zaprotestowania przeciw zamachowi reakcji w dn. 11 b. m. Przybyło kilkaset osób, przeważnie kolejarzy i robotników, z fabryki tytoniowej, zarówno Polaków, jak i Ukraińców. Przewodniczył tow. Al. Świnarski, przemawiał tow. K. Domosławski. Wszyscy jednogłośnie uchwalili rezolucję, pełną gwałtownego oburzenia pod adresem prawicy i stwierdzającą, że w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa, cała klasa robotnicza w Polsce, bez różnicy narodowości, skupić się musi pod czerwonym sztandarem socjalizmu. W rezolucji zebrani przesyłają wyrazy wdzięczności i czci Józefowi Piłsudskiemu. Po wiecu zebrano 39.815 mk. na rzecz rodziny poległego tow. Kałuszewskiego.

LIPNO.

(Korespondencja własna).

W dniu 13 grudnia odbyło się w Lipnie zebranie członków i sympatyków P. P. S., na którem po omówieniu zajść w dn. 11 b. m. uchwalono rezolucję, gorąco potępiającą zamach prawicy na Konstytucję i oburzające zachowanie się policji. Rezolucja wzywa klub P. P. S. do energicznego przeciwdziałania.

DEMONSTRACYJNY STRAJK I WIEC W DROHOBYCZU.

W Drohobyczu o godz. 11-ej, na trzykrotny odgłos trąb fabrycznych, cała praca zamarła we wszystkich rafinerjach, a proletarjat cały, bez wyjątku: starzy i młodzi, oraz kobiety, wyruszył w szeregach z pieśnią rewolucyjną na ustach do rynku, gdzie zgromadziło się około trybuny przeszło 5 tysięcy narodu.

Do zebranych przemówił tow. dr. Seidl, który przedstawił genezę wypadków warszawskich, poczem uchwalono pełne oburzenia rezolucje protestacyjne.

STRAJK DEMONSTRACYJNY W ZAGŁĘBIU CHRZANOWSKIEM.

Dn. 15 o 9 i pół rano wybuchł w Trzebini strajk demonstracyjny przeciw zajściom warszawskim. Wszystkie fabryki stanęły. Przez 10 minut syreny fabryczne robiły ogłuszający hałas. Po półgodzinnym strajku podjęto napowrót pracę. Na niedzielę zwołano tu zgromadzenie protestujące.

STRAJK W FABRYCE CEMENTU GÓRKA.

W fabryce cementu Górka dnia 13 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie robotników pod przewodnictwem tow. Zakrzewskiego. Na zgromadzeniu robotnicy uchwalili jednogłośnie strajk demonstracyjny przeciw bandyckim napadom chjeny.

Robotnicy postanowili na każde wezwanie partyjne stanąć w obronie niepodległej republiki demokratycznej i praw robotniczych bronić do ostatniej kropli krwi.

STRAJK MANIFESTACYJNY W BIELSKU-BIAŁEJ.

Dn. 15 b. m. między g. 11—1 w południe odbył się w okręgu przemysłowym Biała - Bielsko manifestacyjny strajk przeciwko zamachom chjeńskim w Warszawie. Robotnicy masowemi pochodami ruszyli do „Strzelnicy" w Bielsku, gdzie w sali i w ogrodzie odbyły się zgromadzenia. Referowali tow. Pająk po polsku i tow. Lukas po niemiecku. Uchwalono rezolucję, potępiającą zamachy faszystowskie, wyrażającą uznanie towarzyszom warszawskim za energiczne wystąpienie oraz współczucie pobitym posłom i senatorom. Policja zakazała demonstracji. Manifestacja miała przebieg spokojny.

PROWOKATORSKIE SZTUKI.

Wczoraj w godzinach południowych rozeszła się po Warszawie pogłoska, jakoby Haller został zabity, przyczem były dwie wersje: jedna, że padł ofiarą zamachu, druga, — że został zabity w pojedynku z posłem Kościałkowskim. Ajenci „chjeńscy" usilnie telefonowali tę zmyśloną wiadomość wieczorem np., że telefonowano do szkół średnich, do sekretarjatu Politechniki i t. d.

Otóż bardzo jest możliwe, że ajenci „Chjeny" *istotnie planowali fikcyjny zamach na Hallera*, aby w ten sposób zatrzeć choć trochę wrażenie mordu, popełnionego na Prezydencie. Jest to znana sztuczka prowokatorska. Coś im stanęło na przeszkodzie — ale zawczasu przygotowane „wiadomości" już kursowały po mieście.

Oszczerstwo!

„Dwugroszówka" stara się oszukać robotników, ogłaszając różne kłamliwe wiadomości.

W Nr. 345 zamieściła „telegram" p. n. „Wspólna odezwa", gdzie pisze: *„Posłowie lubelskiego okręgu ks. Wójcicki (Ch. D.) i poseł Malinowski P. P. S. wydali odezwę do społeczeństwa"* i t. d.

Przypisywanie mi wydania wspólnej odezwy jest kłamstwem i oszczerstwem. *Nigdy nie podpisałbym odezwy wspólnej z posłem, należącym do obozu politycznego, z którego na Polskę idzie demoralizacja, zgnilizna i parcie do wojny domowej!*

Za bardzo mi jest drogą Niepodległość i całość Polski, za bardzo cenię honor robotnika-socjalisty, abym w chwili dokonania ohydnego mordu na osobie Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej mógł współdziałać z posłem z obozu, do którego należał morderca.

Odezwę krótką, wzywającą lubelskich robotników do spokoju i zachowania zimnej krwi, wydałem sam, umieszczając ją w sobotę w nadzwyczajnym dodatku, w niedzielę zaś w numerze „Dnia Polski". Uczyniłem to dlatego, iż otrzymałem pewne wiadomości, że nielegalna endecka bojówka pod nazwą „Polska Organizacja Obrony Kraju" dąży w Lublinie do wywołania w odpowiednim momencie rozruchów drożyźnianych dlatego, aby chwycić „ulicę" w ręce.

Robotnicy w Lublinie bacznie śledzą podziemną robotę „Chjeny" na terenie Lublina, będąc przygotowani na odparcie każdej jej prowokacji.

M. Malinowski
poseł na Sejm.

Kronika parlamentarna.

PRZED ZGROMADZENIEM NARODOWEM.

Zarząd klubu P. S. L. Piasta postanowił wczoraj przejść do porządku dziennego nad listem klubów chjeńskich, proponującym piastowcom odbycie wspólnej narady w sprawie utworzenia „większości polskiej" dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Tem samem piastowcy odrzucili wszelkie współdziałanie z „chjeną".

W ciągu całego dnia odbywały się rokowania czterech klubów: Piasta, Wyzwolenia, P. P. S. i N. P. R., które nie doprowadziły jeszcze do ostatecznego porozumienia. Dziś przed południem odbędą się posiedzenia tych klubów, a w ciągu dnia narady międzyklubowe.

Wysuwane wczoraj były kandydatury p. Wojciechowskiego i gen. Sikorskiego. Podobno gen. Sikorski prosił, aby jego kandydatury nie stawiano.

Onegdaj mówiono o kandydaturze marsz. Rataja, który wobec tego za pośrednictwem PAT. oświadcza, że kandydować nie zamierza i że kandydatura jego nie może być brana w rachubę.

Późnym wieczorem w kuluarach sejmowych obiegało nazwisko Jana Kucharzewskiego, b. prez. ministrów. Kluby sejmowe jeszcze nie zajęły stanowiska co do tej kandydatury.

KOMISJA WALKI Z DROŻYZNĄ.

Komisja sejmowa walki z drożyzną ukonstytuowała się, powołując na przewodniczącego posła *tow. Arciszewskiego*, na zastępcę pos. Cuczmaja (Ukraińca), na sekretarza — posła Sielskiego (Ch. D.).

Organizacje partyjne, zawodowe i spółdzielcze prosimy o zwracanie się w sprawie drożyzny do tow.tow. Arciszewskiego i Zaremby.

Kronika polityczna

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA RADY MINISTRÓW, GEN. SIKORSKIEGO.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w Prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja przedstawicieli prasy stołecznej, na której Prezydent ministrów generał Sikorski wygłosił przemówienie, które w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Rząd, któremu przewodniczę, nie jest rządem partyjnym, jest jednakże rządem politycznym w dobrem tego słowa znaczeniu. Wszyscy pragniemy uspokojenia wzburzonych umysłów. Wiem, że środkami policyjnemi tego dokonać się nie da. To też apeluję do pomocy prasy, powtarzając swoje wezwanie, któremu dałem wyraz w odezwie z przed paru dni.

Istotnie sytuacja jest ciężka. Nie wdając się w ocenę wypadków, mówią one zresztą same za siebie, zaznaczam, że zagranica omawia położenie w Polsce w sposób dla nas niemiły i pesymistyczny, jeśli chodzi o podkreślenie naszego rzekomego nieprzygotowania do samodzielnego życia państwowego. O wypadkach, jakie miały miejsce w Warszawie, stwierdzić to muszę, szereg przeróżnych korespondentów pism obcych wysyłał depesze, obliczone na użytek Moskwy i Berlina, specjalnie przesadzając ilość zabitych, rannych i t. p. w dniu 11 b. m.

Podówczas gdy nasi najbardziej zdezorganizowani sąsiedzi konsolidują się i skupiają siły, niestety, konsolidacji tej u nas w należytym stopniu skonstatować nie mogę.

Gdy do tego wszystkiego dodam, że sytuacja, w której walka dwóch obozów doszła już do tego napięcia, że korzyści z niej pragnie wyciągnąć trzeci, a mam tu na myśli komunistów, jasnem się wyda moje wezwanie do pracy nad uspokojeniem społeczeństwa.

Kraj jest pod wrażeniem mordu, dokonanego na osobie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. Niemniej przecież ktoś celowo rozpuszcza szereg nieprawdopodobnych plotek. Mówią o rzekomem zamordowaniu gen. Hallera, ks. Godlewskiego, mar-

szałka Rataja i mnie, jako prezydenta ministrów. Mówią głośno o jakichś zamachach stanu i tym podobnych sprawach. Są to oczywiście brednie, ale chwila wymaga od nas bezwzględnego opanowania umysłów i stworzenia atmosfery pokojowej pracy.

Zaznaczam, że ze swej strony wydałem wszelkie zarządzenia, mające na celu opanowanie umysłów, rozbrojenie faktyczne, a w szczególności moralne, bez którego niema rozbrojenia faktycznego. Wydałem rozkazy odebrania broni wszystkim organizacjom cywilnym.

Zaprowadzony przez rząd w porozumieniu z Panem Marszałkiem Sejmu, zastępującym Prezydenta Rzeczypospolitej, stan wyjątkowy w Warszwaie nie ma na celu nic innego, jak tylko obronę spokoju i ładu publicznego przed wystąpieniami nieobliczalnych jednostek czy grup.

Wzywam Was, Panowie, do wprowadzenia spokojnego tonu do dzienników i pism i nie zmuszania mnie do zawieszania lub konfiskaty drukowanego słowa. Ze swej strony obiecuję Wam, że, skoro, zmuszony okolicznościami, wziąłem jako karny żołnierz, obowiązki Prezydenta Rządu, wypełnię je konsekwentnie z pełnem poczuciem odpowiedzialności. Tego samego wymagać będę od wszystkich swoich urzędników, a niedołęstwa, a tembardziej złej woli, nawet przez 24 godziny tolerować nie będę.

ZMIANY W DEFENSYWIE POLICYJNEJ.

Dowiadujemy się, że ustąpił ze swego stanowiska kierownik defensywy głównej Komendy Pol. Państwowej, p. Swolkień, którego zastąpi nadkomisarz policji Kawecki z Wilna.

O TŁUMIENIE PANIKI.

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę wydał polecenie aresztowania wszystkich osób, kolportujących wiadomości, obliczone na wywołanie paniki i podniecanie umysłów. Wzywa się szerokie koła społeczeństwa o niedawanie posłuchu żadnym wersjom, obliczonym na wywołanie niepokoju i o wskazywanie organom bezpieczeństwa publicznego osób winnych szerzenia paniki.

KRÓL RUMUŃSKI DO MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Król rumuński Ferdynand przesłał do marszałka Piłsudskiego następującą depeszę:

Do Jego Ekscelencji Pana Marszałka Piłsudskiego.

W chwili, w której Wasza Ekscelencja opuszcza najwyższy urząd, na jaki w najtrudniejszej epoce powołało go zaufanie narodu polskiego, pragnę gorąco wyrazić Panu uczucia mojej szczerej przyjaźni i wysokiego szacunku za dzieło, dokonane w ścisłej współpracy z nami w interesie pokoju i pomyślności naszych obu krajów.

Składając Panu życzenia zdrowia, tak cennego dla Pańskiej drogiej Ojczyzny, pragnę zapewnić Pana, że zachowam głębokie wspomnienie naszych stosunków, nacechowanych szczerem i pełnem zaufaniem. (PAT).

INGRES KS. ADMINISTRATORA HLONDA.

Wczoraj odbył się w Katowicach uroczysty ingres ks. administratora dr. Hlonda.

Stan wyjątkowy w st. m. Warszawie.

W Nr. 110 „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" ogłoszono rozporządzenie rady ministrów z dnia 16 grudnia 1922 r. w sprawie zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze stoł. m. Warszawy.

Na mocy art. 124 i 40 Konstytucji Rzeczypospolitej rada ministrów za zezwoleniem marszałka Sejmu, działającego w zastępstwie prezydenta Rzeczypospolitej postanawia:

Art. 1. W celu zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego zarządza się na obszarze stołecznego miasta Warszawy stan wyjątkowy.

Art. 2. Upoważnia się ministra spraw wewnętrznych do wydania na okres czasu ściśle oznaczony, nie przenoszący 3-ch miesięcy, zarządzeń wyjątkowych, ograniczających prawa obywatelskie.

Art. 3. Rozporządzenia wydane przez ministra spraw wewnętrznych na podstawie upoważnienia z art. 2 mogą obejmować:

a) pozbawienie wolności na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzy miesiące osób, przez swą działalność szkodzących lub zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu;

b) konfiskowanie i zawieszanie wydawnictw i czasopism zagrażających bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu;

c) rewizje i poszukiwania w przypadkach, w których wymaga tego wzgląd na bezpieczeństwo państwa lub porządek publiczny;

d) kontrolowanie działalności stowarzyszeń i zgromadzeń, oraz zawieszanie poszczególnych stowarzyszeń za działalność narażającą pośrednio lub bezpośrednio bezpieczeństwo państwa lub porządek publiczny;

e) uzależnienie urządzania manifestacji publicznych, pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem od uprzedniego zezwolenia władz, oraz zebrań w zamkniętych pomieszczeniach od zawiadomień właściwej władzy policyjnej na 48 godzin przed zebraniem o celu, miejscu, dniu i godzinie zebrania, na które władza policyjna ma prawo wysłania dwóch przedstawicieli, celem kontroli przebiegu zebrania. Od ograniczeń powyższych wyłączona jest działalność posłów do sejmu i senatu;

f) zabezpieczenie utrzymania nieprzerwanego i prawidłowego ruchu poczt, telegrafów, telefonów, kolei, tramwajów i wszelkich urządzeń, przeznaczonych na zaspokojenie koniecznych potrzeb ludności;

g) przekazywanie poszczególnych kategorji przestępstw sądom doraźnym z wymiarem kary od lat czterech ciężkiego więzienia do kary śmierci włącznie.

Art. 4. Rozporządzenia wymienione poprzednio, ogłoszone będą na obszarze, dla którego są wydane, drogą rozlepiania plakatów lub innemi sposobami przystępnemi dla szerokich mas ludności.

Art. 5. Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia w „Dzienniku ustaw Rzeczypospolitej".

W zast. prezydenta Rzeczypospolitej: *M. Rataj*, marszałek sejmu.

Prezes rady ministrów i minister spr. wewnętrznych: *W. Sikorski*, generał dyw.

TELEGRAMY.

Konferencja lozańska.

OPTYMISTYCZNY NASTRÓJ.

Berlin, 18 grudnia. (A. W.). — Pisma niemieckie donoszą z Lozanny, że jakoby w ostatnich dniach zapanował tam nastrój bardzo optymistyczny. Ogólnie liczą się z podpisaniem pokoju w dniu 15-ym stycznia. Ismet Pasza zrezygnował ze swej podróży do Angory, ażeby nie odwlekać podpisania traktatu pokojowego.

WSTĘPNY UKŁAD POKOJOWY.

Lozanna, 18 grudnia. (PAT). — Należy się spodziewać w najbliższych dniach podpisania wstępnego układu pokojowego. Delegacja turecka w Lozannie godzi się na podpisanie takiego układu.

ODBUDOWA FLOTY TURECKIEJ.

Lozanna, 18 grudnia. (A. W.). — Toczą się tutaj nieurzędowe rokowania pomiędzy grupą armatorów angielskich a delegacją turecką w sprawie odbudowy floty tureckiej. Konsorcjum angielskie wyraża zgodę na udzielenie Turkom długoterminowej pożyczki.

W OBRONIE ARMEŃCZYKÓW.

Berlin, 18 grudnia. (PAT). — Z Lozanny donoszą: Wiele francuskich wybitnych osobistości, a pomiędzy innymi Anatol France, Maurycy Barrès i Gauvin, zwrócili się do konferencji lozańskiej z apelem na korzyść narodu armeńskiego.

PRZERWA ŚWIĄTECZNA.

Leafield, 18 grudnia. (PAT). — Z Lozanny donoszą, że postanowiono tam nie przerywać konferencji na Boże Narodzenie, lecz prace dalej prowadzić, z wyjątkiem kilku dni świątecznych.

Narady w Berlinie

Wiedeń, 18 grudnia. (A. W.). — Donoszą tutaj z Berlina, że dziś w dalszym ciągu toczą się rokowania między rządem, finansistami i przedstawicielami przemysłu. Dzisiaj powraca do Berlina ambasador angielski Houghton, który bawił ostatnio w Londynie. Do konferencji londyńskiej Houghton przywiązuje wielką wagę i przypuszcza, że po jego powrocie do Berlina, rokowania w sprawie reparacji wkroczą na pomyślne tory. Powszechnie liczą się w Berlinie z możliwością pożyczki amerykańskiej która w nowej propozycji niemieckiej ważną odegra rolę. Koła polityczne w Berlinie nie łudzą się jednak, że należy pokonać wiele trudności, zanim pożyczka amerykańska może przyjść do skutku.

Wyjazd delegacji angielskiej do Ameryki

Paryż, 18 grudnia. (A. W.). — Potwierdza się wiadomość, że misja angielska która udać się ma do Stanów Zjednoczonych celem uregulowania sprawy długów Wielkiej Brytanji wobec Ameryki, opuści Londyn udając się do Waszyngtonu w dniu 27 bieżącego miesiąca.

St. Zjedn. a sprawa odszkodowań

Nowy Jork, 18 grudnia. (PAT). — „Associated-Press" dowiaduje się, że ze strony Stanów Zjednoczonych powiadomiono półoficjalnie Poincarego, iż Stany Zjednoczone skłonne są do wzięcia pod rozwagę planów, których celem byłoby uregulowanie kwestji odszkodowań. Natomiast oficjalnego zawiadomienia o takim zamiarze rządu Stanów Zjednoczonych rząd francuski dotychczas nie otrzymał.

Konferencja bankierów

Paryż, 18 grudnia. (PAT). — „New York Herald" donosi z Waszyngtonu: Departament stanu ogłosił wczoraj wieczorem komunikat, w którym stanowczo zaprzecza, jakoby rząd amerykański zamierzał zwołać międzynarodową konferencję bankierów.

Wojska angielskie opuściły Irlandję.

Dublin, 18 grudnia. (PAT). Reuter. — Wczoraj ostatnie oddziały wojsk angielskich opuściły wolne państwo Irlandzkie. Wojska te były manifestacyjnie żegnane przez ludność.

W Jugosławji

Białogród, 18 grudnia. (PAT). — Na najbliższem posiedzeniu skupczyny odczytany zostanie dekret w sprawie rozwiązania parlamentu. Wybory mają się odbyć w ciągu trzech miesięcy. Będą one przeprowadzone na mocy nowej ustawy wyborczej, opartej na systemie analogicznem do systemu Hondta.

Węgierscy faszyści.

Budapeszt, 18 grudnia. (PAT). — Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie związku węgierskich faszystów. Przemawiał między innymi poseł Friedrich.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Dzielnica Powiśle. We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu przy ul. Solec 103, odbędzie się posiedzenie komitetu dz.

Koło szewców i kamaszników P. P. S. We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła.

Koło krawców P. P. S. We wtorek dn. 19-go b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Koła.

Koło młodzieży „Praca". We wtorek dn. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dz. Powązkowskiej Okopowa 30 m. 16 odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska. W środę dn. 20 bm o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pokwitowanie. Na rodzinę tow. Kałuszewskiego, tow. Łopuska mk. 5.000, tow. Przybylski mk. 3.000. Razem mk. 8.000.

Ruch zawodowy.

Zw. Prac. Miejskich. Warecka 7. Dziś, t. j. we wtorek punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydz. V-go i XVII-go, t. j. Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej.

CYRK, Dziś, 8 wieczór
NIEZWYKŁY SUKCES PROGR. GRUD.
Czołowe atrakcje: **Delone- ffendi** z „Tajemnicą zagwożdżonej skrzyni" **Praw. muzykalne Słonie** Rossiego. Nowość: Jainczik **Łyżwiarze na sztucznym lodzie** i pozostałe nowości.

Kronika.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.0°, najniższa —1.0°; w Zakopanem najwyższa —3.0, najniższa —11.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pochmurno, mgła lub opady, temperatura w pobliżu zera, wiatry z południo-zachodu.

Prolongowanie kart pobytu obywateli rosyjskich i ukraińskich. Posiadacze kart pobytu z terminem ważności 1 stycznia 1923 r. winni zgłaszać się począwszy od dnia 14 grudnia 1922 r. do referentów paszportowych, celem otrzymania prolongaty na nowy okres trzymiesięczny, a mianowicie: Zamieszkali w obrębie komisarjatów: 9, 11, 13, 16, 20, 21, 23 otrzymują prolongaty w komisarjacie 11-ym P. P. Zamieszkali w obrębie komisarjatów: 3, 6, 7, 8, 10 i 22 otrzymują prolongaty w komisarjacie 8-ym P. P. Zamieszkali w obrębie komisarjatów: 1, 2, 4, 5, 12, 19 i 26 otrzymują prolongaty w komisarjacie 12-ym P. P. Zamieszkali w obrębie komisarjatów: 14, 15, 17, 18, 24 i 25 otrzymują prolongaty w komisarjacie 15 P. P.

Normy płac dla nauczycieli. Komisja, złożona z przedstawicieli przełożonych szkół i nauczycielstwa, ustaliła, że wobec wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby dodatek dla nauczycieli szkół średnich prywatnych i społecznych wynosi na grudzień i miesiące następne roku szkolnego 1922-23, o ile nie zajdą zmiany, 33⅓% wynagrodzenia listopadowego.

Wobec nieuregulowania przez Rząd sposobu wynagradzania nauczycieli szkół państwowych, Komisja uznała za niemożliwe, do czasu takiego uregulowania, dokonywanie obliczeń płac nauczycieli szkół prywatnych i społecznych na podstawie procentowych zmian w miesięcznem uposażeniu urzędników państwowych. Skutkiem tego Komisja będzie dokonywała obliczeń w ten sposób, by każdomiesięczny wzrost płacy nauczycieli szkół prywatnych i społecznych nie był procentowo niższy, aniżeli wykazany przez Główny Urząd Statystyczny wzrost drożyzny.

Ubłaganym przedmiotem na gwiazdkę stały się obecnie losy Państwowej Loterji Dobroczynnej (po 1000 mk.), które publiczność rozchwytuje wobec zbliżającego się terminu ciągnienia — w nadchodzący piątek (przed wilją). Główna wygrana 2 i pół miljona, jakoteż znaczna ilość wysokich wygranych przyczyniają się do tak niezwykłego popytu za temi losami.

Polski Czerwony Krzyż dla ofiar trzęsienia ziemi w Chili. Przychylając się do wezwania Ligi Czerwonych Krzyży, o pomoc dla ofiar katastrofy trzęsienia ziemi w Chili, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża wysłał na ręce Chilijskiego Czerwonego Krzyża transport różnej odzieży, wartości miljona marek.

Gwiazdka dla dzieci inwalidów. Komitet opieki nad Inwalidami urządza w dzień Trzech Króli gwiazdkę dla dzieci inwalidów wojennych i prosi ofiarną publiczność, by nie zapomniała o dzieciach tych, którzy krew swą przelali za Ojczyznę, przesyłając ofiary i upominki do Komitetu (Marszałkowska 74).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Unji Narodowo-Państwowej. Dziś o godz. 7 i pół wiecz. w sali Stow. Handlowców (Sienna 16) odbędzie się zebranie polityczne Unji Narodowo-Państwowej. Porządek dzienny: Obrona Konstytucji i praworządności. Referenci: Dr. Michał Wyrostek i inni. Franciszek Pachalski. Wejście 500 mk.

Z T-wa Miłośników Literatury. Jutro o godz. 8 wiecz. w siedzibie Pol. Klubu Artystycznego (hotel Polonja), p. Emilja Sukertowa wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „Legendy i klechdy Nadprudnikowe". Odczyt ten urządzony staraniem Pol. T-wa Miłośników Literatury. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Wiec na Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro o godz. 5 pp. w lokalu W. W. P. odbędzie się wiec w sprawie wypadków, które miały miejsce w Warszawie w dn. 11 i 16 b. m.

WYPADKI.

Dzika zemsta. Przy ul. Plantowej Nr. 6, w Targówku, Salomea Wiśnicka oblała twarz kwasem solnym zamieszkałemu u niej Edwardowi Łukaszewskiemu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił poszwankowanego na miejscu. Przyczyną oblania — zemsta z powodu nieporozumień rodzinnych.

Akcja bandytów. W ostatnich kilku dniach bandyci znów tu i owdzie podnieśli głowę i dokonali w różnych okolicach licznych napadów. W dniu onegdajszym między wsiami Warszawice a Pogorzelą w pow. garwolińskim zostali napadnięci przez 5 uzbrojonych w karabiny bandytów mieszkańcy wsi Poznówka: Wojciech Pasek, Antoni Paweł i Jan Bieliński i Piotr Machny. Bandyci kazali już w pewnej odległości spotkania się z wyżej wymienionymi zatrzymać się im, kierując do nich karabiny, poczem pod groźbą śmierci zażądali wydania sobie pieniędzy. Natrafili jednak na łupy niewielkie, gdyż napadnięci posiadali razem tylko 4.500 marek, które bandyci zabrali. Bandyci byli zamaskowani lub też na twarzach czernieni. Jeden z bandytów był bardzo niskiego wzrostu i ten wydawał wszelkie polecenia. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli.

Między Węgrowem a Sokołowem operowali również od pewnego czasu bandyci, którzy napadali na przejeżdżających przeważnie kupców. Policja stwierdziła, że w bandzie brał udział niejaki Stanisław Rauss, którego ujęto w Warszawie. Zbadany Rauss wskazał swoich wspólników i zeznał, że banda jego operowała od dłuższego czasu na drogach między Celestynowem a Otwockiem pod Warszawą. Głośny w swoim czasie napad bandycki, kiedy brało udział w napadzie kilkunastu bandytów, był dziełem tej właśnie bandy. Inny bandyta tej bandy, mianowicie Stanisław Piechota, został w czasie walki z policją zabity. W tych dniach schwytany został trzeci członek tej bandy, Blume Zacharaszewicz. Z dochodzeń przeprowadzonych wynika, że banda ta znajdowała się stale w Warszawie, na Pradze i stąd urządzała wyprawy na podmiejskie okolice.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 18.250 — 18.100.
Marki niemieckie 3.05 — 3.
Londyn 84.000 — 84.400 — 84.200.
Paryż 1366 — 1372.50 — 1367.50.

Z sądów.

Wczoraj w Wydziale XI Warszawskiego Sądu Okręgowego miała być rozpatrywana sprawa Związku Zawodowego Pracowników Handl. i Biurowych przeciwko ministerjum spraw wojskowych i misji wojskowej francuskiej o zwrot lokalu Związku zajętego w r. 1920 przez klub oficerów francuskich.

Do rozprawy nie doszło, gdyż sprawa spadła z wokandy z powodu niedoręczenia wezwania misji przez M. S. Z., które wysuwa zasadę eksterytorjalności.

Jak się dowiadujemy, obrońca Związku ma przeciwko tak ujmowanej zasadzie eksterytorjalności założyć protest i sprawa, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wkrótce znowu znajdzie się na wokandzie sądu.

O eksmisję Magistratu i Sądów pokoju.

Od lat kilku toczy się zasadniczy spód o lokale dla Sądów pokoju, w którym pośrednio zainteresowane jest i Ministerjum Sprawiedliwości i Magistrat m. Warszawy.

Przedmiot zatargu w świetle procesu następujący:

We wrześniu r. z. zapadł wyrok prawomocny Sądu apelacyjnego w Warszawie w sprawie Tadeusza i Anny małżonków Rogozińskich przeciwko Magistratowi m. Warszawy, mocą którego została rozwiązana zawarta przez Magistrat w roku 1919-ym umowa najmu lokalu w domu powodów dla Sądów pokoju 21-go i 8-go okręgów m. Warszawy, oraz została nakazana eksmisja Magistratu z lokalu ze wszystkiemi osobami, prawa jego reprezentującemi, a za takie w myśl powództwa powinny być uważane pomienione Sądy pokoju.

Prokuratorja generalna Rzpltej Polskiej, działając w imieniu i na rzecz skarbu, wniosła skargę kasacyjną o uchylenie wyroku powyższego w części dotyczącej wyrugowania wyrokiem nakazanego.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta, głosów rzeczników stron i wniosków prokuratora Pohoreckiego, Sąd Najwyższy, zważywszy, że osnowa umowy najmu z r. 1919, przekonywa, że umowa ta, aczkolwiek zawarta została pomiędzy Rogozińskimi i Magistratem m. Warszawy, jednakowoż całą istotą swoją służyła na rzecz trzeciego, a mianowicie Ministerjum Sprawiedliwości, chodziło bowiem o wynajęcie lokali pod pomieszczenie Sądów pokoju, z których nadto Sądy te ostotnie korzystały w chwili wytoczenia sprawy, że tym sposobem żądanie wyrugowania Sądów pokoju z wynajętych lokali, godziło w prawa Skarbu państwa, względnie Ministerjum Sprawiedliwości, do którego atrybucji należy zarząd wymiaru sprawiedliwości w Rzpltej Polskiej, — przeto Ministerjum to winno było być zapozwane do sprawy w myśl art. 4 U. P. C. w charakterze pozwanego wraz z Magistratem, — wyrok Sądu apelacyjnego w części dotyczącej eksmisji, uchyla i sprawę temuż sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów przekazuje.

Teatr i muzyka.

W dniu dzisiejszym przedstawienia we wszystkich teatrach i kinach są zawieszone.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Corso - Nirwana: „Uśmiech szczęścia".

Nieciekawy banalny obraz osnuty na tle ckliwej fabuły dramatycznej. Tajemnicze zabójstwo, zdrada małżeńska i na zakończenie tkliwy duet wzajemnej miłości — oto wszystko. Całość zbudowana szablonowo bez krzty oryginalności, bez cienia pretensji do artyzmu.

Ponieważ film ten pochodzi ze znanej wytwórni „Goldwyn", wykonanie jego jest bez zarzutu. Pani Geraldina Farrar dała wspaniałą kreację, lecz za to partner fuszerował przez cały czas. Dziwnem się zdaje, że tak doskonała i znana artystka, jak p. Farrar, zgadza się grać z aktorem początkującym i nie mogącym wydołać trudnej roli głównego bohatera.

Stylowy: Margot.

Taki sobie miły, nic nie znaczący dramacik. Dzieje naiwnego dziewczątku z ludu przeniesionego na grunt pałacowy, nie są ani oryginalne, ani tak bardzo znów zajmujące, lecz dzięki subtelne grze p. Giny Palermo — można się nie znudzić. Film ten ma wartość jedynie dzięki prześlicznym zdjęciom, które chlubę przynoszą francuskiemu przemysłowi filmowemu. *Ika.*

POKWITOWANIA.

Na ofiary zajść na placu Trzech Krzyży w dn. 11 grudnia.

Dobosiewicz mk. 1000. Pracownicy drukarni Nowaka mk. 27.000. Sadowski mk. 10.000. M. S. Kalinowscy mk. 10.000. Od grupy pracowników spółdzielczych mk. 31.740. Tomakiewicz Walery mk. 12.230. Franciszek Majewski mk. 1000. Kmita mk. 2500. Jadwiga Zielińska mk. 10.000. Od pracowników Spółki wytwórczej polskich rymarzy i siodlarzy mk. 125.600. Od pracowników f. „Pocisk" oddział praski z narzędziowni mk. 94.500. Robotnicy z fabryki B Hantke mk. 95.100 Janina Duninwolska mk. 5000. Stefan Duninwolski mk. 5000. Aleksander Dębski mk. 10.000. Lekarz pułkownik Szymanowski z żoną mk. 20.000. Od pracowników warsztatowych, Berdnarowski i S-ka, mk. 12.000.

Pracownia Ratajskiego, ul. Foksal 18: Bukowiecki mk. 2000. Ceranowicz 2000, Szuła 2000, Słowikowski 2000, Fijałki 2000, Altman 2000, Żeleźński 2000, Gitzowa 1000, Pieścikowa 1000, Fidzińska 500, Łaskiewicz 1000, Skibińska 500, Krzewnicki 500, Leśniewska 500, Wałczak 500 Wilantowicz 500. Ziemnicka 500. Zalewska 500, Micia Pieścik 500, Salamońska 1000, Jezierska 500, Słomiński 1000.

Zebrane w Banku Ludowym mkp.: Jan Biernacki 5000. Grundman 3000. St. Żardecki 5000. Pasierbski 5000. Korabiewiczówna 1000. B. Offenberg 3000. Klochówna 2000. S. Dąbulewicz 5000. Supronowicz 1000. M. Piekarski 3000. Uchański 2000. Żmijewska 2000. H. Homolicka 3000. W. Neumanówna 2000. J. Neumanówna 1000. E. Uznański 1000. K. Debicki 1000. L. Liberski 1000. St. Kobierzycki 1000. K. Demidecki 25,000. S. Święcka 5000. C. Kempnerówna 5000. J. Szymborski 1000. W. Rejman 5000. J. Malanowski 2000. L. Makowski 10,000.

Na budowę pomnika zamordowanemu Prezydentowi Gabryelowi Narutowiczowi.

Banyka mk. 10.000, Czarkowski 10.000, Toeplitz 10.000.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanej Zofji Kopelowej w 4-tą rocznicę śmierci, składają mąż i córka mk. 10.000. Kom. org. pożegnania przez kolegów posła Zofji Praussowej, pozostałe mk. 26.050. Z firmy B-ci Henneberg jako karę za ubliżenie delegatce składa Józefa Łaczyńska mk. 28.000. S. Szpilrejn mk. 5.000 Dobrowolna składka od II go oddziału straży ogniowej mk. 27,500. Od pracownika L. P. za niestosowanie się do przepisów fabrycznych mk. 3000 A. Nowakowski mk. 3000. Bezimiennie mk. 5000.

Na choinkę dla sierot robotniczych.

Senator tow. Stanisław Posner mk. 50.000. Poseł Irena Kosmowska mk. 20.000. Kmita od sympatyka mk. 2500. Kudiak Aleksander mk. 1000. S. Dmowski mk. 5000. M. Paszkowska mk. 500. S. Sz. mk. 2000. K. W. mk. 1000. Zw. Rob. przemysłu włókniarskiego oddział w Bielsku mk. 20.000. Hanusia Konwerska mk. 5000. I. L. mk. 25.000. K. W mk. 2500. I. H. Kąkolewscy mk. 5000. Z. Skokowski mk. 10.000. J. G. mk. 5000. G. Stamirowska mk. 10000. H. A. mk. 5000. Dla uczczenia ś. p. Jana Krakowskiego mk. 5000. Niedzielski mk. 5000. Dowa Dalecka mk. 15.000. Stoklerówna mk. 3000. Od rodziny Michalskich mk. 5000. Bezimiennie mk. 1000. W dniu imienin drogiej nauczycielki poziom V kursów dla młodocianych mk. 2000. Stanisławostwo Staniszewscy mk. 10.000. Antoni Góralczyk i Marja Bolnorska mk. 1000. Grono pracowników Centralnej składnicy sanitarnej na Powązkach mk. 16.840. H. Wolska mk. 2000. Dla uczczenia pamięci Zosieńki Sochockiej S. S. mk. 5000. Lucca mk. 1000. Współpracowniczki St. Freidenowej mk. 10.000. Dla uczczenia pamięci ukochanego synka Kazia W. i M. Różdżałowscy mk. 6000. Od Leosia mk. 5000. Stanisław Świdwiński z żoną mk. 5000. Tow. Woszczyńska mk. 1000. Marja Grzegorzewska mk. 5000. Pod wpływem artykułu Henryka Bezmaskiego składa Regina Konowa mk. 5000.

Bąkowska Stefanja mk. 5000. Bukowska Stefanja mk. 5000. B. K. mk. 5000. Beckówna Z. mk. 5000. Fufide Ryszard mk. 10.000. Jasia i Halinka mk. 1000. Radawski Gustaw mk. 1000. Radawska Paulina mk. 500. Radawski Roman mk. 5000. Radawscy Juljanowie mk. 10.000. Westrich Wilhelm mk. 25.000. Wójcikiewicz Bolesław mk. 1000.

NA GWIAZDKĘ!

Tylko do dnia 22 grudnia

po cenach specjalnie zniżonych

Suknie WYROBY WŁASNE
Bluzki
Swetry
Dzempry
Pończochy
Bielizna

oraz duży wybór **Trykotaży Męskich**

B. Chęciński i E. Gierwatowski

WARSZAWA, POZNAŃSKA 21. TEL. 139-86

Już wyszedł z druku

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

na rok 1923,

i jest do nabycia w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17, oraz w administracji „Robotnika", ul. Warecka 7.

Kalendarz zawiera na 192 str. (12 arkuszach) nader obfitą i urozmaiconą treść. Z powodu ograniczonego nakładu uprasza się o szybki zakup.

Cena egzemplarza 2500 mk.

Do ogółu pracowników handlowych i biurowych!

Wzywamy Was do natychmiastowego sprawdzenia, czy zostaliście umieszczeni w **spisie wyborców do Kasy Chorych m. Warszawy.** Ostatni termin sprawdzania **upływa w dniu 21 grudnia r. b.**

Każdy pracownik winien dopilnować swego prawa głosu do Kasy Chorych.

Zarząd Oddziału Warszawskiego
Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce.

Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny
D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.
Sala operacyjna—ambulatoryjna. Promienie Roentgena prześwietlanie i leczenie). **Lampa kwarcowa** (sztuczne słońce). Leczenie skrofułów, gruźlicy gruczołów, kości, stawów, owrzodzeń, guzów i t. d.

Dr. Wileńczyk
Próżna 12, tel. 402-98. Chor. skórne i wener. Niemoc płciowa. Przyjm. od 5—8. Panie od 3—4. W Niedzielę od 12—2.

Dr. Brams (z Petersburga) b. st. ord. szp., chor. wener., skórne i płciowe. Do godz. 9½ r., od 12—3 i 4—7. Panie i dzieci 3—4. **Nowy-Swiat 46, m. 18.**

Choroby płciowe skutecznie leczy **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** Używa się za poradą lekarza Sprzedają apteki. APTEKA A. Gąseckiego w Warszawie

Na raty i za gotówkę
Sprzedaż przedświąteczna
POLECAMY: **Garnitury męskie** wizytowe i kolorowe od Mk. 70,000 **Palta regiany** od 80,000 **Palta zimowe** kołnierz. fok. od 180,000 **Spodnie** żakietowe od 35,000 mk. **Kurtki** na wacie od 40.000
Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materjałów **z terminowym wykonaniem takowych w przeciągu 3 dni.**
Henryk Podbiera i Zygmunt Kessel
Nowy-Świat 8,10 sklep frontowy.

Zupełna przedświąteczna
Wyprzedaż
Ciepłych palt i Futer
za gotówkę i na RATY
Mieszalski, Polna 52.

Książki gwiazdkowe.

Homolacs K. Bajka o Azie i Kosturku i Burku. Barwne i illustracje autora, wyd. 2	Mk. 3.100.—
w oprawie	„ 4.100.—
Homolacs K. Wigilja Wojtusia. Barwne i illustracje autora, wyd. 2	„ 1.400.—
w oprawie	„ 2.200.—

Nakład Książnicy Polskiej Tow. Naucz. Szkół Wyższych
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 59.
Do nabycia w każdej księgarni.
Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku drożyznianego. Szczegółowe katalogi na żądanie.

Dr. med. J. Merenlender
Chor. skóry i weneryczne 8-9 r. 5—8 w. **Al. Jerozolimskie 7.**

Dr. A. Szwarc
Choroby oczu. Warecka 9, telef 192-96.

Zęby sztuczne.
Lekarz dent. **C. BREWDA.** Miodowa 11.

Dr. med A. BEATUS
Chor. **weneryczne, skórne i płciowe.** Od 2—3 i 5—8. Panie 1—2 i 4—5. **Sienkiewicza 12, m. 30, t. 73-06.**

Dr. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Palta na wacie
Palta na watolinie
Palta na baranach
Palta jesienne
Bekiesze na wacie
Bekiesze na baranach
Kurtki ciepłe do pracy
Największy wybór. Najniższe ceny. Gotowe i na zamówienie poleca
Mieszalski Polna 52.

Na raty
ubiory męskie, damskie i dziecinne **Twarda 25.**

REGLAN męski elegancki na futrze 180 tysięcy mk. sprzedam zaraz. Piękna 64 (bez litery) m. 11. Handlarze wyłączeni.

OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Na Gwiazdkę złote pierścionki, kolczyki, zegarki, łańcuszki, obraczki ślubne. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Akumulatory przyjmuje do ładowania, naprawy. Pierwsza krajowa fabryka akumulatorów „ERG", Warszawa, Elektoralna 10, tel. 193 59.

AKCJE do sprzedania wielkiej spółki przemysłowo-handlowej. Pierwszorzędny interes dla kapitalistów. Wiadomość telefon 255-47

Choroby weneryczne. Rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7 róg Grzybowskiej, od 4 do 7 pp. Dr. Rosental. Panie 2—4.

FUTRA wytworne, bekiesze, oporsy, elki, kurtki sportowe futrzane, burki podróżne, garnitury marynarkowe, żakietowe, sportowe. Spodnie do konnej jazdy; wielki wybór palt damskich z futrem, palta na watolinach, uczniowskie garniturki, paltka, reglany na baranach belgijskich, romanowskich, kaukazkich, krajowych olbrzymi wybór. Tanio! Warszawska Spółka Chrześcijańska, **Wilcza 57-2. Tel. 176-91.**

Garnitury marynarkowe, żakietowe, jesionki, futra, kożuszki, burki, kurtki watowane, spodnie sztuczkowe sportowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych własnej wytwórni na składzie. Sipowski i Majewski, Chmielna 49, II p. front przy dworcu Wiedeńskim. Uwaga: uszycie garnituru 35.000.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego" Tanio—Hurtowo—Detalicznie.—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

PALTA angielskie gotowe i na obstalunek A. Zaremba Hoża 6 sklep. Ceny konkurencyjne.

Pończochy, skarpetki, rękawiczki w najlepszych gatunkach, kolorach. Ceny fabryczne. Góralski i S-ka, Chmielna 56—10, druga brama. parter.

Portrety artystyczne z fotografji od 5.00 mk. Zjednoczeni portreciści. Złota 16.

Potrzebna mamka, pokarm świeży Zapiecek 1—11.

Poszukujemy doświadczonego majstra hartowniczego i majstra ślusarskiego na dokładne roboty (mechanizmy) precezyjne, sznyty wykańczanie narzędzi) Reflektować mogą tylko siły pierwszorzędne. Oferty składać pod „Narzędziownia" do „Reklamy Polskiej", Jasna 10.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7.